Palestyna w obliczu rozstrzygających dni

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 9 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 8

Przegrupowanie wojsk czeskich

Przygotowania do sforsowania rzeki Latorca

Budapeszt, 8. 1. (PAT.) WĘGIERSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA DONOSI, ŻE W REJONIE M. KLASTROMALJA W POBLIŻU MUNKACZA ZAOBSERWOWANO NOWE RUCHY WOJSK CZESKICH. — CZESI GROMADZĄ MATERIAŁ BUDOWLANY I, JAK SIĘ WYDAJE, ZAMIERZAJĄ PRZERZUCIĆ MOST PRZEZ RZEKĘ LATORCA, CELEM PRZEMARSZU WOJSK W KIERUNKU M. VARKULOSA.

Budapeszt, 8. 1. (PAT) Według ostatnich wiadomości, podczas czeskiego ataku na Munkacz po stronie węgierskiej straciło życie 7 osób. Na terytorium węgierskim w znacznej odległości od linii demarkacyjnej znaleziono zwłoki jednego czeskiego cel nika i trzech żołnierzy czeskich. — W szpitalu w Munkaczu przebywa 9-ciu rannych Węgrów i 2-ch Czechów. W Munkaczu również w charakterze jeńców przebywa wielu żołnierzy czeskich.

Wicepremier Kwiatkowski objął urzędowanie

Warszawa, 8. 1. (PAT.) Wicepremier i minister skarbu E. Kwiatkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Masoneria hiszpańska popiera gabinet Negrina

Lizbona, 8. 1. (PAT) Dziennik „Espana", wychodzący w Tangerze, podaje w ślad za prasą barcelońską, iż w Barcelonie odbyło się uroczyste posiedzenie loży masońskiej Wielkiego Wschodu, na którym uchwalono wezwać masonerię hiszpańską do niesienia wszechstronnej pomocy rządowi Negrina.

Zydzi radzą nad emigracją z Polski

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) W tych dniach odbyło się wspólne zebranie szeregu wybitnych działaczy żydowskich. Celem zebrania była sprawa znalezienia kapitałów, umożliwiających emigrację Żydów z Polski.

Ks. Radziwiłł prezesem Stronnictwa Zachowawczego

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) W związku ze zbliżającą się radą naczelną Stronnictwa Zachowawczego, koła zbliżone do konserwatystów utrzymują, że w tych dniach odbyły się narady wybitnych leaderów tej grupy. Omawiane były sprawy personalne, dotyczące prezesury stronnictwa. Na zebraniu postanowiono, że prezesem ma zostać ponownie ks. Janusz Radziwiłł.

Spotkanie premierów Anglii i Francji przyniesie decyzje w sprawie hiszpańskiej

Londyn, 8. 1. (PAT) Premier Chamberlain i minister spraw zagr. Halifax, którzy we wtorek 10 b. m. o godz. 11 odjadą do Rzymu, wykorzystają dwugodzinny pobyt w Paryżu dla odbycia konferencji z premierem Daladier i ministrem Bonnet.

Chamberlain i Halifax z dworca pół nocnego, na który przybędą we wtorek o godz. 6 po poł., udadzą się na Quai d'Orsay, gdzie przy herbatce odbędzie się konsultacja francusko-brytyjska, po czym z dworca liońskiego ok. godz. 8 wiecz. odjadą do Rzymu.

Berlin, 8. 1. (PAT) Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter" stwierdza, że pod czas wizyty Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie

głównym przedmiotem rozmów angielsko-włoskich stanie się przede wszystkim sytuacja w Hiszpanii.

Dzięki dotychczasowemu rozwojowi sytuacji sprawa ta nie zagraża już pokojowi europejskiemu. Stanowisko Niemiec w tej kwestii jest już od dawna znane. Życzeniem Niemiec jest, aby Hiszpania nie stała się łupem bolszewizmu. Sprawa ta ma jeszcze większe znaczenie dla Włoch, które w żadnym wypadku zgodzić się nie mogły na uczynienie z Hiszpanii filii międzynarodowego komunizmu.

Dalsze zajmowanie przez mocarstwa zachodnie przychylnego dla Walencji i Barcelony stanowiska przeciągnęłoby tylko niepotrzebnie załatwienie z góry już przesądzonej wojny domowej.

Do zaostrzenia sytuacji na Morzu Śródziemnym przyczyniła się — zdaniem „Voelkischer Beobachter" —

całkiem niepotrzebna podróż do Tunisu premiera Daladier.

Po wygaśnięciu umowy francusko—włoskiej z r. 1935 wytworzyła się dla Włoch i Francji całkiem nowa sytuacja. Rzym powrócił obecnie do swych żądań z r. 1915, które nie zostały dotychczas przez Francję uwzględnione. Francja uczyniłaby — zdaniem „Voelkischer Beobachter" — dobrze, gdyby nie zaprzeczyła odrazu z góry wszelkiej w tej sprawie rozmowie. Przyszłość bowiem wykaże, czy będzie dobrym dla Francji, jeżeli stworzy i w tej sprawie, jak w kwestii hiszpańskiej, sytuację, która nie da się na dłuższą metę utrzymać i którą trzeba poddać rewizji.

Pogrzeb Romana Dmowskiego

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie pogrzeb Romana Dmowskiego. Trumnę z żałobnej kaplicy przeniesiono do głównej nawy katedry św. Jana, gdzie trumnę ustawiono na katafalku przybranym szkarłatnym suknem. O godz. 11 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. biskup Niemira, po czym kazanie wygłosił ks. Nowakowski. Tymczasem na Starym Rynku na ul. Świętojańskiej i na pl. Zamkowym ustawiły się delegacje i poczty sztandarowe Stronnictwa Narodowego oraz organizacyj społecznych.

Około godz. 1 kondukt pogrzebowy ruszył w stronę cmentarza na Bródnie, kierując się przez most Kierbedzia. Na czele pochodu niesiono kilkadziesiąt wieńców oraz sztandary partyjne, po czym szły delegacje z całej Polski. Trumnę wieziono na karawanie.

Zgodnie z życzeniem Zmarłego na cmentarzu nie wygłoszono żadnych przemówień. Delegacje partyjne przemaszerowały jedynie przed trumną, którą ustawiono na specjalnym podniesieniu nad grobem.

Sytuacja w Syrii

Kair, 8. 1. (PAT) Akcja oporu przeciwko rządowi centralnemu w Damaszku, wzmogła się w ostatnich dniach na pogranicznych terenach syryjskich, zwłaszcza w kraju Druzów.

Coraz częstsze są wypadki napadów na urzędników rządu centralnego, zrywania flag państwowych oraz zastępowania ich przez flagi druzyjskie.

W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż przybyły wczoraj do Beyrutu generalny komisarz Francji, Paux, będzie miał pracę trudniejszą, niż jakikolwiek z jego poprzedników.

Brak wody

Porto Alegre, 8. 1. (PAT) Donoszą z Bahia o grożącej całemu stanowi klęsce posuchy. Miasto Santa Luiza otrzymuje wodę ze stolicy w cysternach, dostawianych koleją. Przy nadejściu transportu wody wynikają częste poważne starcia pomiędzy ludnością, pragnącą zaopatrzyć się w większe ilości wody, a policją.

Wybory do Rad Miejskich w styczniu b. r.

PPS wniosła protest przeciw wyborom w Łodzi

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) W ciągu stycznia odbędą się na terenie całego kraju wybory do rad miejskich w następujących miejscowościach: W dniu 8 bm. w Borysławiu, w Błażejowie, w Tyczynie pow. rzewskim, w dniu 15 bm. w Lidzbarku pow. dziewałtowskim, w Bochni, Niepołomicach, Dębicy, Pilźnie, Ropczycach, Sędziszowie w woj. krakowskim, w Jarosławiu i Rymanowie województwa lwowskiego. W d. 21 bm. w Leżajsku woj. lwowskiego, w dniu 22 bm. w Białej, Kętach, Oświęcimiu i Wilamowicach woj. krakowskiego, w Sanoku, Kulikowie, Mostach Wielkich woj. lwowskiego, w Śremie, Kurniku, w Książu, Solsku, w Pniewach, Wronkach woi. poznańskiego. Na terenie województwa wołyńskiego odbędą się w ciągu stycznia br. wybory do rad gromadzkich w następujących powiatach: w dniach 13, 14, 16, 17, 18 i 21 bm. we wszystkich gromadach powiatu horochowskiego, w dniu 15 bm. we wszystkich gromadach powiatu krzemienieckiego, od 13—21 bm. we wszystkich gromadach powiatu łuckiego.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.)

Dnia 4 bm. upłynął termin zgłaszania protestów w Łodzi. Ogółem wpłynęło 7 protestów, wszystkie protesty zgłoszone zostały przez anonimowe grupy wyborców.

Siódmy protest zgłoszony w okręgu 5 robi wrażenie, że wniosła go PPS. W motywach protestu mianowicie jest oświadczenie, że obliczanie głosów było niewłaściwe, w wyniku czego PPS otrzymała zbyt mało mandatów.

Główny komitet wyborczy PPS stwierdza natomiast, że protest nie pochodzi z jego kół. W związku z tym delegacja PPS udała się do wojewody w Łodzi.

Daladier w Tulonie

Tulon, 8. 1. (PAT) Premier Daladier przybył do Tulonu o godz. 11, skąd niezwłocznie udał się autem do Orange.

Obrady prezydium Okręgu Stołecznego OZN

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) Nad aktualną sytuacją polityczną, która się wytworzyła w stolicy po wyborach do parlamentu i samorządu, obradowało wczoraj prezydium okręgu stołecznego OZN pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu St. Dąbkowskiego.

Sprawy organizacyjne Obozu na terenie Warszawy omówił sekretarz okręgu p. Podfilipski.

W myśl uchwały prezydium obecnie na terenie Warszawy będą istniały zamiast 3 dotychczasowych — 4 obwody OZN, a mianowicie: Warszawa—śródmeście, północ, południe i Praga. Terytoralnie obwody te będą się pokrywały z zasięgiem poszczególnych starostw.

Następnie red. W. Bieliński zobrazował prowadzoną przez Obóz akcję gospodarczą, mającą na celu zwiększenie polskiego stanu posiadania.

Prezydium postanowiło położyć obecnie większy nacisk na działalność gospodarczą Obozu.

Poseł Orlański przedstawił działalność OZN zawod. gosp.

Prezydium postanowiło zwołać radę okręgową na dzień 18 b. m.

Wśród czasopism

„PRASA"

Ukazał się grudniowy zeszyt „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny pt. „Powstało Towarzystwo Wiedzy Prasowej" omawia powstanie Towarzystwa, jako pierwszego w Polsce ośrodka studiów nad prasą; po artykle wstępnym podane zostało szczegółowe sprawozdanie z pierwszego Ogólnego zebrania członków Towarzystwa Wiedzy Prasowej, które odbyło się pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu J. Piłsudskiego prof. Włodzimierza Antoniewicza.

Zagadnieniu dekretu prasowego i akcji Związku Wydawców w sprawie nowelizacji i ustawodawstwa prasowego poświęcony został artykuł następny pt. „Związek Wydawców wobec nowego prawa prasowego".

Notatki pt. „Nowi Marszałkowie Sejmu i Senatu" oraz „Przedstawiciele prasy w Parlamencie" omawiają udział przedstawicieli świata prasy w nowych Izbach Ustawodawczych.

Artykuł „Prasa — propaganda — reklama" (F. G.) przynosi dalszy ciąg uwag i obserwacji z dziedziny reklamy, propagandy i życia prasy za granicą. Dzieje prasy polskiej na Pomorzu, jej żywotną i pełną poświęcenia działalność w okresie prześladowań zaborczych opisuje p. L. Sobociński w artykule pt. „60-lecie prasy polskiej na Pomorzu".

P. L. Zieleniewski w artykule „Zachowane egzemplarze najstarszych czasopism polskich" podaje wyniki ankiety przeprowadzonej w bibliotekach krajowych celem ustalenia liczby zachowanych do dnia dzisiejszego egzemplarzy najstarszych polskich czasopism.

Interesujące zestawienia pozycji nowego preliminarza budżetowego, dotyczących dziedziny prasowo-wydawniczej, zawiera artykuł pt. „Preliminarz budżetowy R. P. na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r.".

U P. PREZYDENTA R. P. W JAWORZYNIE



Grupa młodzieży polskiej zza granicy, przebywająca na Gronku pod Zakopanem, złożyła P. Prezydentowi Mościckiemu życzenia noworoczne.

Konferencja młodzieży socjalistycznej

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.). W połowie stycznia zostanie zwołana do Warszawy przez PPS konferencja wszystkich organizacji młodzieży związanych z tą partą. Tematem konferencji ma być dyskusja nad programem i założeniami ideologicznymi socjalistów.

Mrozy... i kwitną róże

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) Podczas ostatnich mrozów w lasach pod Bydgoszczą padło wiele sztuk młodych sarenek i jeleni. Jednocześnie donoszą, że pod Mrową na Pomorzu zakwitły róże.

Kto wygrał?

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu IV kl. Państw. Loterii Klasowej padły nast. większe wygrane:

50.000 zł. na nr. 39812,

5.000 zł. na nr. 15991 22232 21514 30967 52415 103854,

2.000 zł. na nr. 17362 33692 34425 39123 48317 64650 111691 126870 142976 149731 151672,

1.000 zł. na nr. 5313 17358 19964 22757 29078 32726 39777 40314 43990 61336 61972 63215 81752 80023 88801 91330 105873 109401 110247 116020 118128 131648 132290 134274 145018 150573 151013.

Ofensywa armii nawarskiej

Ważne stanowiska w rękach powstańców

Burgos, 8. 1. (PAT) Otrzymano tu wiadomości, że w okręgu północnym wojska nacjonalistyczne zajęły Rocafort i Vilves. Korpus armii nawarskiej posunął się na całej szerokości swego frontu o 8 km naprzód, poprawiając swe stanowiska pomiędzy Vinaixe i Villaclara, oraz przekraczając miejscowość Pobla De Ciervoles.

Malaga, 8. 1. (PAT) Rozgłośnia tutejsza podała, że ofensywa wojsk gen. Franco w Katalonii trwała w ciągu dnia wczorajszego nadal. Na odcinku południowym przecięta została znowu droga Lerida—Tarragona w odległości 15 km na wschód od Borjas Blancas, zaś miejscowość Volosell została otoczona na odcinku północnym. Wojska nacjonalistyczne zajęły kilka ważnych stanowisk i miejscowość Collfret.

Lizbona, 8. 1. (PAT) Donoszą tu z Burgos o reorganizacji rządu narodowego w Burgos. Zostało skasowane ministerstwo bezpieczeństwa publicznego. Sprawy bezpieczeństwa przeszły do kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych.

Obecnie rząd składa się z 10 ministerstw: ministerstwa spraw zagr., sprawiedliwości, obrony narodowej, spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, robót publicznych, wychowania narodowego oraz organizacji syndykalnej.

Otwarcie sezonu wyścigów konnych w Zakopanem

Zakopane, 7. 1. (PAT.) W niedzielę 8 b. m. rozpoczyna się w Zakopanem 6-ty sezon zimowych wyścigów konnych, połączonych z totalizatorem.

Na pierwszy dzień zgłoszono następujące konie:

Gonitwa I. z przeszkodami 400 zł. 3.600 mtr.: Carmencita, Turja, Arkadia, Largo, Gogo, Memoria, Iravat.

Gonitwa II. z płotami 400 zł., 2.400 mtr.: Memoria, Pamir, Rewers, Forys, Borneo, Excelsior, Olaf, Esdras, Lir II.

Gonitwa III. 600 zł., 2.000 mtr.: Hassan Bej, Memoria, Kanciarz, Ruebezahl, Item, Brysk, Cydonia, Erytrea, Ramona 4.

Gonitwa IV. z płotkami 800 zł., 2.600 mtr.: Trzask, Carmencita, Pamir, Themoria, Joyeuse, Hassan Bej.

Gonitwa V. płaska o nagrodę 500 zł. na dystansie 1.600 mtr.: Esdras, Olaf, Aza, Aar, Forys, Łaskawa Pani 2, Orfeusz, Karapet, Orawa II, Cynara.

Gonitwa VI. 900 zł., 1.600 mtr.: Basyrs, Muza II, Pegazus, Agnes, Lajkonik, Joyeuse, Mariasz, Persja, Nelly

W przededniu konferencji londyńskiej

Palestyna w obliczu rozstrzygających dni

Niebawem do Londynu zjadą przedstawiciele krajów arabskich: Saudii, Iraku, Transjordanii i Palestyny oraz reprezentanci żydostwa, aby w wyniku narad postanowić o przyszłości Palestyny. Konferencja londyńska jest więc

jeszcze jedną próbą ze strony Wielkiej Brytanii realizacji rozwiązania zagadnienia palestyńskiego

bez uciekania się do wydawania decyzji rządu, a jedynie w drodze polubownego załatwienia konfliktu arabsko-żydowskiego, a zarazem problematu żydowskiego „home". Poprzednio wysunięta koncepcja podziału Palestyny na trzy strefy została zaniedbana. Na decyzję tę wpłynęła nie tyle działalność powstańców arabskich, teroryzujących cały kraj swoimi poczynaniami, ile względy ekonomiczne. Jak twierdzą bowiem wtajemniczeni, prowizoryczne obliczenia przeprowadzone przez rzeczoznawców miały wykazać, iż

samowystarczalność gospodarczą, a nawet pewną nadwyżkę dochodów miałaby jedynie strefa żydowska. Natomiast zarówno strefa angielska, jak i strefa arabska byłyby poważnie deficytowe.

Ponieważ jasnym jest, że rząd żydowskiej części Palestyny nie zgodziłby się subwencjonować swoim kosztem pozostałych części, a sama Anglia, mająca i tak już poważne wydatki związane z utrzymywaniem mandatu, nie chciała ponosić dodatkowych wydatków, przeto cały plan został poniechany.

Pytanie, jakie sobie zadają zarówno politycy arabscy, jak i żydowscy dotyczy efektywności konferencji londyńskiej. Czy i w jakim stopniu będzie ona w stanie przyczynić się do rozwiązania nabrzmiałego od wzajemnych niechęci, uraz i uprzedzeń, zagadnienia palestyńskiego? Trudno jest niestycha nie z góry ferować wyrok w tej sprawie. Wydaje się jednak, iż zarówno strona arabska, której przewodzi Wielki Mufti Palestyny, niewątpliwie najwybitniejsza jednostka wśród społeczeństwa arabskiego Bliskiego Wschodu, jak i strona żydowska,

nie będą skłonne do żadnych ustępstw.

Arabowie będą obstawać przy niepodzielności Palestyny, jak i zamknięciu jej drzwi dla masowej imigracji żydowskiej. Kontrpartner żydowski będzie natomiast wysuwać plan podziału i usunięcia barier imigracyjnych w drodze systematycznego dopływu przybyszów przede wszystkim z Niemiec i Polski.

W podobnej sytuacji

głos decydujący przypadnie rządowi Wielkiej Brytanii.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że sfery rządowe Anglii liczą się z tą ewentualnością, a zwołanie konferencji londyńskiej może być tłumaczone w podobnych okolicznościach jedynie chęcią prowadzenia „fair play" — uczciwej gry. Decyzja Anglii,

zmuszonej przede wszystkim dbać o swoje własne interesy w Palestynie,

które — nawiasem należy dodać — nie należą bynajmniej do mało znaczących ze względu na ogólną sytuację, panującą w basenie Śródziemnomorskim —

może pójść w dwóch kierunkach.

Jeden to ugięcie się przed postawą powstańczego działania i zyskującym na sile ruchem panarabskim. Drugi, kompromisowy, polegający na przyznaniu pewnych koncesji Arabom, z wydzieleniem strefy, do której Żydzi mogliby imigrować. Ta ostatnia decyzja narażałaby się Anglia światu arabskiemu Bliskiego Wschodu. Jednak wydaje się, iż Anglia, po uregulowaniu swoich stosunków z Włochami nie ma powodów do specjalnego obawiania się ruchu panarabskiego. Tkwią w nim coprawda wielkie siły i ma on, jako siła dynamiczna wielką przyszłość.

Ale dzisiaj jeszcze jest stanowczo za wcześnie na to, by Anglia mogła się go lękać. Co będzie kiedyś — niewiadomo. Dzisiaj jednak częściowe przeciwstawienie się dezyderatom arabskim zdaje się niekolidować bezpośrednio z żywotnymi interesami Anglii. Z drugiej zaś strony pod naciskiem zgodnej w tej dziedzinie opinii światowej, a przede wszystkim opinii Stanów Zjednoczonych, z którymi sfery rządowe Anglii, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnienia palestyńskiego muszą się liczyć —

Wielka Brytania nie będzie mogła w dalszym ciągu prowadzić polityki drzwi zamkniętych

odnośnie do problematu Żydów w Palestynie. Przeciąganie ograniczeń imigracyjnych, kiedy w interesie samej Palestyny leży, aby jak najwięcej ludzi przyjeżdżało osiedlać się tutaj — może narazić Anglię na poważne zarzuty.

Dlatego też wydaje się być nieodzownym rezultatem konferencji londyńskiej

otwarcie na nowo granic Palestyny

dla rzesz imigrantów żydowskich. Rzecz oczywista, będą nadal zapewne obowiązywać przepisy „permitów", ale w każdym razie roczny kontyngent imigrantów będzie zapewne znacznie zwiększony. Palestyna ma bowiem w dalszym ciągu

znaczne możliwości wchłonięcia tysięcy nowych imigrantów.

Są bowiem tereny, zwłaszcza na południu, które chociaż obecnie nie są uprawiane, to jednak przy pewnym układzie finansowym i wysiłku pracy, mogłyby być obrócone w żyzną ziemię. Tego jednak nie potrafili dokonać Arabowie, praktykujący nadal w swojej gospodarce metody sprzed kilkunastu wieków.

Błędem więc oczywistym jest wysuwanie twierdzenia, iż Palestyna jest krajem przeludnionym

i że nie ma już w niej miejsca dla nowych kontyngentów imigranckich. Ta ostatnia prawda, znana dobrze rządowi Wielkiej Brytanii, odegra też zapewne poważną rolę w ostatecznej decyzji.

Sytuacja, jaka panuje w przeludnionych krajach środkowej Europy

wymaga konieczności szybkiego rozwiązania kwestii emigracji żydowskiej.

Przewlekanie całej sprawy drogą zwoływania coraz nowych komisji bądź konferencji nie prowadzi do niczego. Jedynie przecięcie tego gordyjskiego węzła, jakim była dotąd dla administracji angielskiej Palestyna, może doprowadzić do pozytywnych rezultatów. Zresztą w interesie samej Anglii leży, aby w Palestynie, ważnym dla niej punkcie wybrzeża Śródziemnomorskiego, mieć jakiś element, z którym będzie mogła współpracować i w miarę możności na nim się oprzeć. A elementem tym w żadnym wypadku nie jest i nie może być świat arabski, zmierzający, coprawda wolno, niemniej jednak konsekwentnie ku wolności i niezależności.

Z jakimi państwami prowadzimy
rokowania handlowe w roku bież.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) Bieżący rok rozpoczyna się pod znakiem ożywionych kontaktów zagranicznych w zakresie rozmów gospodarczych. Szereg z nich pozostało niezałatwionych z ub. roku i dopiero obecnie znajdzie zakończenie, inne zaś mają się dopiero rozpocząć. Program rozmów gospodarczych przedstawia się następująco:

Około 10 bm. odbyć się mają w Warszawie rozmowy przygotowawcze do rokowań o nowy układ polsko-węgierski. Równocześnie niemal odbędą się w Tallinie rokowania kontyngentowe z Estonią. W połowie stycznia rozpocznie się w Rzymie posiedzenie komisji rządowej polsko-włoskiej w celu odnowienia pozycyj kontyngentowych i wprowadzenia zmian do umowy towarowej i turystycznej. Na początku trzeciej dekady stycznia rozpoczną się rokowania w Moskwie o zawarcie układów gospodarczych polsko-sowieckich. — W dniu 15 bm. rozpoczną się w Pradze ponowne rokowania polsko-czechosłowackie o układ handlowy, wywołany zmianami terytorialnymi. — W połowie lutego rozpoczną się obrady komisji rządowej polsko-francuskiej celem ustalenia szeregu zmian w obecnie obowiązującym systemie wymiany. Wreszcie w końcu lutego go odbędą się w Budapeszcie rokowania polsko-węgierskie, które wezmą pod uwagę zmiany gospodarcze wywołane przesunięciami terytorialnymi w obu krajach.

Wynika z tego, że nasza działalność polityczno-handlowa będzie się rozciągać w najbliższym okresie na 7 krajów.

Starcie wojsk angielskich
z powstańcami arabskimi

Jerozolima, 8. 1. (PAT.) Oddziały wojsk brytyjskich przeszukały w dniu wczorajszym wioski Armuti i Deir Alhatab, po czym aresztowały szereg osób.

Koło wsi Deir Alhatab doszło do **starcia między wojskiem a partyzantami arabskimi.**

Również we wsi Beit Daju aresztowano kilku Arabów.

Jak donosi dziennik „Al-Achbar", liczne aresztowania przeprowadziły władze angielskie w Jaffie.

Na drodze Jerozolima — Nablus, oddziały angielskie zostały ostrzelane przez powstańców arabskich. Jeden oficer angielski został ranny.

Min. Funk w Rzymie

Rzym, 8. 1. (PAT) Przybył tu dziś po kilkudniowym pobycie na Sycylii minister gospodarstwa Rzeszy Walter Funk. Na jego cześć wydanych będzie kilka przyjęć, w czasie których będzie on miał sposobność nawiązania kontaktu z kierowniczymi osobistościami włoskimi w sprawie pewnych zagadnień gospodarczych niemiecko-włoskich.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Chmurno z rozpogodzeniami przy umiarkowanym wietrze z północnego zachodu. Na południu miejscami śnieg. Temperatura w ciągu dnia na nizinach ok. —5 st., w górach dość silny mróz (do —15 st.).

Węgiersko-czeska komisja mieszana
ma zlikwidować sprawę zbrojnego incydentu

Budapeszt, 7. 1. (PAT.) Obecnie podają do wiadomości, że **teroryści Wołoszyna dotychczas już kilkakrotnie przekraczali linię graniczną, napadając na wsie, położone na terytorium węgierskim.**

3-go grudnia ub. r. doszło do starcia z terorystami w miejscowości Radvano koło Ungwaru.

W kilka dni później w tej samej miejscowości doszło do potyczki między terorystami a węgierską strażą graniczną, która dopiero po otrzymaniu posiłków, zdołała wyprzeć oddziały Wołoszyna. W ciągu grudnia w okolicy Munkacza i Ungwaru

Czesi urządzali ciągle strzelanicę, chcąc w ten sposób utrzymywać w ustawicznym strachu okoliczną ludność. Dzień 20 grudnia, w którym dowództwo wojskowe przenosiło się z Ungwaru, wykorzystano dla wtargnięcia na terytorium węgierskie.

KIEROWNICTWO TERORYSTÓW WOŁOSZYNA SPOCZYWA W RĘKACH MINISTRA REWAYA.

Dotychczas po cywilnemu ubrani terorysci, noszą obecnie czeskie mundury wojskowe.

W okolicy Munkacza wielu z nich dostało się dziś do niewoli.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że ostra w ostatnich dniach kampania prasy czesko-słowackiej przeciw Węgrom, prowadzona mimo przyjaznych oświadczeń odpowiedzialnych kierowników czeskiej polityki, miała na celu

przygotowanie akcji zbrojnej.

Protest węgierski

Praga, 7. 1. (PAT.) Urzędowo donoszą: Węgierski charge d'affaires w Pradze, radca legacyjny Arno Bobryk o godzinie 16.30 złożył notę protestacyjną w czesko-słowackim ministerstwie spraw zagranicznych, w myśl której rząd węgierski czyni odpowiedzialnym za incydenty rząd czesko-słowacki.

Węgierskiemu charge d'affaires zakomunikowano, że według dotychczas nadeszłych wiadomości, główny czesko-słowacki oficer łącznikowy przybył już do Munkacza i porozumiał się z węgierskimi oficerami łącznikowymi, że incydent będzie przedmiotem dochodzeń mieszanej komisji czesko-słowacko-węgierskiej.

Mobilizacja w Czechosłowacji?

Praga, 7. 1. (PAT.) W kołach poinformowanych rozeszła się pogłoska o częściowej mobilizacji w drodze powołań imiennych specjalistów do wojsk technicznych.

Praga, 7. 1. (PAT.) Miarodajne koła czeskie zaprzeczają stanowczo pogłoskom o rzekomych zarządzeniach mobilizacyjnych w Czechosłowacji oraz o przesunięciach wojsk w kierunku wschodnim.

Budapeszt, 7. 1. (PAT.) Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. z kół poinformowanych, ze strony węgierskiej postanowiono na razie tylko wzmocnić siły wojskowe na granicy.

Wojska węgierskie wyparły
czeskich napastników

Budapeszt, 7. 1. (PAT) Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna z Munkacza,

O GODZ 15.25 WOJSKA WĘGIERSKIE ZDOŁAŁY WYPRZEĆ ODDZIAŁY REGULARNYCH WOJSK CZESKICH I ODDZIAŁY WOŁOSZYNA POZA LINIĘ DEMARKACYJNĄ.

Otworzony ponownie o godz. 12 min. 20 ogień czeskiej artylerii skierowany na Munkacz i okolice, trwa dalej.

Według zeznań jeńców czeskich, wojskowe władze czeskie w ostatnich dniach zwolniły z pułków, przebywających na Rusi Podkarpackiej, żołnierzy narodowości karpato-ruskiej, obawiając się użyć ich do walki z Węgrami.

Ogień trwa

Budapeszt, 7. 1. (PAT.) O godzinie 17.30 donoszą z Munkacza: Czeski ogień artyleryjski trwa bez przerwy nadal. Żołnierze węgierscy dostali rozkaz, że tylko wtedy mogą strzelać, gdy zostaną zaatakowani.

Z dokumentów, znalezionych przy jeńcach i z zeznań jeńców wynika, że atak podjęły regularne wojska czeskie. Dotychczas Węgrzy zdobyli 6 karabinów maszynowych i wielką ilość karabinów.

Podstępna zasadzka

Budapeszt, 7. 1. (PAT) Jak donosi z Munkacza Węgierska Agencja Telegraficzna, ze strony czeskiej proszono o spotkanie z przedstawicielami władz węgierskich, celem podjęcia rokowań. Na spotkanie wydelegowano ze strony węgierskiej plk. Szentivanyi i starostę miejscowego Dudińszky'ego. Auto, w którym zdążali oni na spotkanie, Czesi ostrzeliwali ogniem karabinów maszynowych. Starosta Dudinszky odniósł lekkie rany. Aartyleria czeska w dalszym ciągu ostrzeliwuje Munkacz.

Silne wrażenie w Rzymie
Węgry nie zwracały się o pośrednictwo

Rzym, 7. 1. (PAT). Poważne incydenty graniczne w pobliżu Mukaczewa wywołały w Rzymie bardzo silne wrażenie. W kołach politycznych daje się słyszeć poglądy, że incydenty te są dowodem nieporządków na Rusi podkarpackiej oraz prowizoryczności stosunków, panujących na południe od Karpat.

Koła polityczne zaprzeczają pogłoskom, jakoby Węgry zwrócić się miały do Rzymu i Berlina o pośrednictwo celem zlikwidowania obecnego zatargu zbrojnego z Czechosłowacją. Włoskie koła polityczne śledzą przebieg konfliktu granicznego z niesłabnącym zainteresowaniem.

Praga ubolewa...

Budapeszt, 7. 1. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Pradze złożył dziś na ręce posła Krno, który przyjął go w imieniu ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego, notę protestacyjną.

Nota węgierska wskazuje, że napad Munkacz poprzedziły przygotowania, podsycone przez prasę czeskosłowacką i zagraniczną.

Za straty w ludzach i szkody materialne rząd węgierski czyni odpowiedzialnym rząd czeskosłowacki. Z napasnikami obejdą się władze węgierskie w sposób im należny.

Całą odpowiedzialność za komplikacje, wywołane nieobliczalnym napadem, ciążą na rządzie czeskosłowackim.

Rząd węgierski postara się, by podobne niespodzianki nie zaskoczyły w przyszłość spokojnej ludności pogranicza.

Poseł Krno, odebrawszy notę, wyraził

ubolewanie rządu czeskosłowackiego

w związku z zajściem w Munkaczu. Oznajmił on, że wysłano na miejsce wyższego oficera sztabu generalnego, aby ze strony czeskosłowackiej położył kres dalszej akcji.

W imieniu swego rządu posek Krno zaproponował

zwołanie węgiersko-czeskie komisji mieszanej

dla zbadania sprawy i przyrzekł surowo ukarania ewentualnych winnych. Rząd węgierski zgodził się na powołanie komisji.

Pokojowe ale mocne przemówienie
premiera Daladiera w Algierze

Paryż, 7. 1. (PAT.) Premier Daladier wygłosił wczoraj w Algierze dłuższe przemówienie, na wstępie którego wyraził podziękowanie za przyjęcie w imieniu swoim i w imieniu całej Francji, która kończy się w Kongo, a wpływ swój rozciąga na kontynent azjatycki.

Francja pragnie pokoju — mówił premier — ze wszystkimi krajami, pragnie ona, by wielkie zagadnienia czasów obecnych mogły być rozwiązywane nie przez wojnę, lecz przez wysiłek konstruktywny. Francja nie straci nigdy przywiązania do swego ideału pokojowego. Jeżeli jednak tłumaczy się jej stanowisko jako oznake słabości.

Wyraziwszy życzenie, aby jak najwięcej Francuzów przybywało do Afryki północnej, premier oświadczył: „Jeżeli powiedziałem, że utrzymam całość imperium francuskiego, to powiedziałem, nie tylko, że nie ustąpię jednego morga z terytorium tego imperium, ale chciałem oświadczyć, że nie dopuszczę do procedur prawnych, które pragnęliby niektórzy wywołać. Mamy jedno tylko pragnienie — żyć w pokoju ze wszystkimi krajami. Jeżeli zgodziliśmy się na ofiary, to trzeba, by wiedziano, że przeciwko wszelkiej próbie pośredniej czy bezpośredniej odwołania się do siły przeciwstawimy zdecydowanie i wolę, której nic na świecie nie zdoła przełamać.

Rozmowa min. Becka
z min. von Ribbentropem

Monachium, 7. 1. (PAT.) Przebywający w Monachium minister spraw zagranicznych Beck zwiedził dziś w południe wraz z ministrem spraw zagranicznym Rzeszy von Ribbentrop dom sztuki niemieckiej. Po południu w hotelu „Czterech pór roku" odbyła się rozmowa pomiędzy von Ribbentropem a min. Beckiem. O godz. 19.30 minister sp. zagr. Rzeszy wydał na cześć goścía polskiego obiad.

Po bankiecie p. minister Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Monachium.

Echa spotkania
ministra Becka z kancl. Hitlerem

Nowy Jork, 7. 1. (PAT.). Prasa amerykańska wiele uwagi poświęca niemieckiej wizyce min. Becka w Berchtesgaden.

Rzym, 7. 1. (PAT.) Opinia włoska poświęca wiele uwagi spotkaniu min. Becka z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden. Prasa zajmuje wobec tego spotkania stanowisko bardzo przychylne i przytacza głos dzienników niemieckich, stwierdzające, że rozmowa jest nowym potwierdzeniem dobrych stosunków pomiędzy Polską a Berlinem.

Wspólna akcja Anglii i St. Zjedn.
wobec Japonii

Londyn, 7. 1. (PAT.). Premier Chamberlain odbył wczoraj przy udziale kanclerza skarbu Simona oraz ministra spr. zagr. Halifaxa naradę z ministrem dominiów Mac Donaldem w sprawie stanowiska W Brytanii wobec zagrożenia brytyjskich interesów gospodarczych na Dalekim Wschodzie. Foreign Office nalegać ma na konieczność przedsięwzięcia

ostrych kroków odwetowych przeciw Japonii.

Rząd brytyjski w sprawie tej pozostaje w ciągłym kontakcie z rządem amerykańskim i wydaje się, że W. Brytania przystosuje swe posunięcia wobec Japonii do kroków, jakie przedsięwzięte będą przez prezydenta Roosevelta.

W Londynie przypuszczają, że o ile rząd amerykański zdecyduje się na ostre metody działania, to W. Brytania wstąpi na drogę represji gospodarczych wobec Japonii.

Chamberlain i Halifax
na Quai d'Orsay

Londyn, 7. 1. (PAT.) Urzędowo donoszą, że w drodze do Rzymu Chamberlain i Halifax podejmowani będą na Quasi D'orsay przez Daladier i Bonnet we wtorek po południu.

Komuniści podpalili
transport dla gen. Franco

Buenos Aires, 7. 1. (PAT.) Na pokładzie parowca angielskiego „Caledonian Monarch" wybuchł pożar, który zniszczył 8 tys. ton kukurydzy i otrąb, przeznaczonych dla rządu gen. Franco. Według raportu policji portowej, pożar spowodowali komuniści.

Czarni pokonali Warszawiankę 2:1 (0:0, 1:0, 1:1)

W ramach rozgrywek Ligi hokejowej Czarni spotkali się wczoraj z Warszawianką, wygrywając po bardzo zaciętej grze 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Mecz ten był bardzo nieprzyjemny dla Czarnych i trudny do wygrania. Warszawianka okazała się drużyną o wcale wysoko zaawansowanych umiejętnościach, nie mniej jednak wnosi do gry pierwastki ostrości przekraczającej w nejednym wypadku dozwoloną miarę.

W trzeciej decydującej tercji Warszawianka poczęła nawet stosować środki brutalne, w czym specjalnie celował Werner, który aż dwukrotnie znalazł się poza obrębem toru. Technicznie gra Warszawianki stoi na zupełnie dobrym poziomie. Jej perwszy atak zdumiewał szybkością, składnością i celowością zagrywań. Wyróżniał się bardzo szybki Zapotoczny, następnie Andrzejewski i Staniszewski. Obrona stanowczo za brutalna.

Czarni nie są w najlepszej formie. Obrona ciągle słaba. Lemiszko jest ociężały, neruchliwy, zatracił zupełnie strzał. Atak mają Czarni tylko jeden. Jurkowski, Stupnicki i Jasiński tworzą w tym zestaweniu trójkę, która znacznie przewyższa drugi atak Czarnych, w którym jedynie Czyżewski dostraja się do pewnych możliwości. W sumie gra Czarnych stoi na znacznie gorszym poziomie niż przed dwoma laty.

Wczorajsze spotkanie toczyło się początkowo pod znakiem zupełnie wyrównanej gry. Warszawianka miała większą przewagę w tercji drugiej, Czarni zaś w trzeciej. Ta ostatnia tercja stała na najlepszym poziomie i toczyła się w zdecydowanie ostrym tempie. Bramki dla Czarnych zdobyli: Jurkowski i Czyżewski, dla Warszawianki, Werner.

Sędziowali pp. dr Kulicz i Sabatowski. Widzów około 1500.

Ognisko — Ł. K. S. 5:2

Łódź, 7. 1. W piątek na lodowisku łódzkiego K. S. odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami ŁKS—KPW Ognisko (Wilno). Zwyciężyła drużyna wileńska 5:2 (3:0, 0:1, 2:1). Mecz prowadzony był w szybkim tempie. Zespół Ogniska grał bardzo ładnie i skutecznie, mając najlepszych graczy w bramkarzu Wigurze, Godlewskim 1, Kelmie i Ginterze. W ŁKS najlepszym hokeistą był Król, najszybszy gracz na lodowisku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ginter 3 i Kelm 2. Dla ŁKS Król i Załęski. W ostatniej tercji poważnie kontuzjowany został krążkiem w twarz Rusinkiewicz z ŁKS

Widzów 600.

Zakończenie turnieju hokejowego w Krynicy

Pogoń zdobyła trzecie miejsce

Krynica, 7. 1. W piątek, w ostatnim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy, rozegrano dwa spotkania. Oba wyniki miały decydujące znaczenie dla tabeli.

Wobec szczelnie zapełnionej widowni (ok. 3000 widzów) odbył się mecz reprezentacji A. Z. S'ów z Pogonią lwowską, zakończony wynikiem remisowym 2:2 (0:1, 1:1, 1:0).

Akademicy wystąpili bez Ludwiczaka, którego zastąpił Bielawski. Początkowo znaczna przewaga Pogoni, która, mimo wielu pomyślnych sytuacyj pod bramkowych, zdobywa zaledwie jedną bramkę przez Korzeniowskiego, strzałem z połowy boiska.

W drugiej tercji dalsza przewaga Pogoni, mimo to akademikom udaje się wyrównać ze strzału Rozbickiego. W chwilę potem Pogoń wykorzystuje zamieszania pod bramka akademików. Korzeniowski wpycha krążek do bramki i Pogoń prowadzi 2:1.

W trzeciej tercji gra jest bardzo szybka. Obie drużyny mają wiele sytuacyj podbramkowych, lecz młodzi zawodnicy Pogoni w braku rutyny nie umieją wykorzystać okazji. Akademicy w tercji tej zdobywają jedną bramkę przez Rozbickiego po kombinacji z Zielińskim i ustalają remisowy wynik meczu.

W drużynie akademickiej ponownie na czoło wybił się Muszyński w bramce oraz Rozbicki w ataku. Akademicy grali ambitnie i ofiarnie. W Pogoni doskonale grał Korzeniowski, dobry był Chorłowski oraz pracowity obrońca Jałowy 1. Sędziowali pp. Kamyk z Krynicy i Latacz z Krakowa.

Mecz ten zdecydował, że akademicy po 8 latach przerwy zdobyli ponownie tytuł mistrza Krynicy w konkurencji międzynarodowej.

W drugim meczu Team Krynicy pokonał po pięknej grze drużynę F. T. C (Budapeszt) 1:0. Jedyna bramka meczu padła w drugiej tercji. Drugiej bramki, strzelonej dla Krynicy, sędziowie nie uznali, aczkolwiek zdobyta ona była prawidłowo.

W pierwszej tercji przewagę mieli hokeiści Krynicy. W drugiej — Węgrzy przechodzą do ataku, mimo to niespodziewanie Prorok 1-szy dalekim strzałem zdobywa bramkę dla drużyny krynickiej. Sędziowali pp. Latacz z Krakowa i Buchholc z Warszawy.

Ostateczna punktacja turnieju przedstawia się następująco:

1) akademicka reprezentacja Polski pukt. 5, st. br. 9:4,
2) F. T. C. (Budapeszt) punk. 4, st. br. 5:5,
3) Pogoń (Lwów) punk. 4, st b. 5:6,
4) Team Krynicy pukt. 4, st. br. 5:7,
5) Telephon Club Romana punkt. 3, st. br. 4:6.

Trener angielski dla polskich piłkarzy

Londyn, 7. 1. Trener piłkarski znanej angielskiej drużyny Arsenal, Whitaker, angażowany jest przez polski związek piłki nożnej dla wygłoszenia kilku odczytów, przeznaczonych dla polskich trenerów piłkarskich.

Krwawe zajścia w Rarpurze

Hindusi zabili przedstawiciela Anglii

Londyn, 6. 1. (PAT) W Ranpurze wydarzyły się krwawe zajścia, których ofiarą padł oficer brytyjski mjr. Bazalgette, przedstawiciel polityczny w prowincji Orissa. Bazalgette przybył do Ranpuru na skutek niepokojących wiadomości o napręźeniu wśród miejscowej ludności, spowodowanym aresztowaniem kilku członków hinduskiej politycznej organizacji, domagającej się rozszerzenia autonomii.

Bazalgette w towarzystwie oficera hinduskiego wydał rozkaz rozejścia się tłumowi, który zbliżał się do pałacu radży Ranpuru. Tłum nie usłuchał i zaatakował oficera brytyjskiego, który został zabity. Wojsko dało salwę do tłumu. Dwóch hindusów jest zabitych.

Orędzie Roosevelta

pretekstem do zbrojeń

Rzym, 7. 1. (PAT.) Opinia włoska krytycznie ocenia orędzie prezydenta Roosevelta. „Messagero" stwierdza, że Stany Zjednoczone nie są zagrożone ani przez Włochy, ani przez Niemcy, ani przez Japonię.

Zarzut hipokryzji zarzuca również pod adresem Stanów Zjednoczonych „Tribuna". pisząc, że pokojowe posunięcia Włoch i Niemiec na terenie Europy nie znalazły żadnego zrozumienia u prezydenta Roosevelta. Najlepszym dowodem, że Rooseveltowi chodziło o pretekst dla nowych zbrojeń, jest okoliczność, że równocześnie rząd wniósł do parlamentu nowe kredyty na modernizację floty wojennej

SKŁADY NA MECZE Z HOLANDIĄ I SZWECJĄ JESZCZE NIE USTALONE

Reprezentacje na mecze bokserskie z Holandią i Szwecją wyznaczy Polski Związek Bokserski w najbliższych dniach.

ZAWODY BOKSERSKIE W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 1. W piątek w południe odbyły się w cyrku warszawskim zawody bokserskie.

Poziom zawodów na ogół słaby, nawet Kolczyński walczył poniżej swej formy, zdradzając wyraźne przemęczenie. Wyniki techniczne:

w wadze muszej Urbański (W-nka) wypunktował Michalika (PZL);
w koguciej Miller (Czech.) pokonał na pkt. Mozdzyńskiego (PZL);
w piórkowej Makusiński (Czech.) wypunktował Sieradzana (F. B.);
w lekkiej Stecki (Skra) wygrał na pkt. z Guliną (Orkan);
w lekkiej Woźniakiewicz (W-nka) wypunktował Knigę (F. B.);
w lekkiej Majchrzak (Orkan) zwyciężył na pkt. Selmę (Czech.);
w półśredniej Kolczyński (Syr.) wypunktował Grądkowskiego (Cz.);
w półśredniej Frydrykiewicz (Iskra) wygrał na pkt. z Treibandem (Makabi);
w średniej Miks (PZL) wypunktował Łukę (F. B.);
w półciężkiej Osuch (Czech.) na pkt. pokonał Lisowskiego (W-nka), który w czasie walki trzykrotnie był na deskach;
w ciężkiej Albert (Gwiazda) znokautował w pierwszej rundzie Lesnowolskiego.

AMSTERDAM — BYDGOSZCZ W BOKSIE

Bydgoszcz, 6. 1. W dniu 17 bm. w Bydgoszczy odbędzie się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Amsterdamu i Bydgoszczy.

Drużyna Amsterdamu wystąpi w tym samym składzie co reprezentacja Holandii w dniu 15 bm. w Warszawie. — Drużyna Bydgoszczy oparta będzie na zawodnikach Astorii, KPW. i Sokoła.

* * *

Bydgoszcz 7. 1. W Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Sokoła i Astorii. Ta ostatnia drużyna wystąpiła w osłabionym składzie.

Zwyciężyli bokserzy Sokoła 11:5. Niespodzianką była porażka świetnie zapowiadającego się Jarnuszewskiego (A), który przegrał na pkt do młodego nieznanego zawodnika Sowińskiego.

NAJBLIŻSZA WALKA CHMIELEWSKIEGO

Nowy Jork, 6. 1. Wbrew zamierzeniom, Chmielewski postanowił walczyć dalej w wadze średniej, rezygnując na razie z przejścia do wagi półciężkiej. W początkach lutego Chmielewski walczyć będzie z Buillardem.

MECZ KANADA — POLSKA W WARSZAWIE

Polski Związek Hokeja na Lodzie, stara się o doprowadzenie do skutku meczu hokejowego Kanada — Polska w Warszawie w dn. 16 b. m. Mecz odbyłby się na lodowisku Warszawianki.

W POZNANIU ODWILŻ

Poznań, 7. 1. W piątek miał się odbyć w Poznaniu mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi AZS — Polonia (Warszawa). Ze względu na nieodpowiednie warunki lodowe w Poznaniu, mecz został odwołany.

POKAZ JAZDY FIGUROWEJ W ZAKOPANEM

Zakopane, 6. 1. Na zakończenie 10-tych międzynarodowych zawodów w jeździe figurowej o mistrzostwo Zakopanego, odbył się w piątek wieczorem na torze łyżwiarskim Zakopanego pokaz jazdy figurowej, w którym udział wzięli wszyscy uczestnicy zawodów.

W czasie pokazu ogłoszono oficjalne wyniki zawodów, po czym wręczono zwycięzcom nagrody i pamiątki.

SIÓDME ZWYCIĘSTWO „POŁYKACZY DYMU"

W Kolonii wobec 10.000 widzów kanadyjska drużyna hokejowa Smoke Eaters, rozegrała nowy mecz z kombinowaną reprezentacją Niemiec, bijąc ją znowu zdecydowanie 9:1 (2:1, 2:0, 5:0). Bramki dla Kanady zdobyli Benois (5), Kowcinak i Brennan (po 2).

DZIŚ POGOŃ—CZARNI

Dziś w sobotę, o godz. 19.30 na torze LTŁ przy ul. Pełczyńskiej, rozegrany zostanie mecz hokejowy o mistrzostwo kl. A między Czarnymi a Pogonią.

MECZ HOKEJA LODOWEGO

Cieszyn, 7. 1. W Trzyńcu odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo śląskiej klasy A pomiędzy K. S. Zaolzie (Trzyniec) i Polonią z Karwiny.

Mecz zakończył się wysokim i zasłużonym zwycięstwem K. S. Zaolzie 10:0 (1:0, 4:0, 5:0). Sedziował p. Machatzek.

14 PAŃSTW W TURNIEJU O MISTRZOSTWO ŚWIATA I EUROPY

Zurych, 7. 1. W turnieju hokeja lodowego o mistrzostwo Europy i świata, jaki rozegrany zostanie w Zurychu, startować będzie ostatecznie 14 państw, a mianowicie: Szwajcaria, Stany Zjedn., Kanada, Niemcy, Anglia, Czechosłowacja, Włochy, Holandia, Szwecja, Węgry, Finlandia, Łotwa, Polska i Jugosławia.

20 PAŃSTW JUŻ ZGŁOSZONYCH DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH 1940 R.

Helsinki, 6. 1. Organizacyjny komitet fiński Olimpiady ogłosił, że dotychczas napłynęły zgłoszenia dwudziestu państw, a mianowicie:

Belgia, Costarica, Dania, Niemcy, Grecja, Anglia, Haiti, Holandia, Włochy, Jugosławia, Lichtenstein, Luksemburg, Norwegia, Palestyna, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, oraz Finlandia.

DR ADAM PRZYBOS, TARNOPOL

SZLAKIEM KONFEDERATÓW BARSKICH

Kresowa ziemia podolska zawsze była krainą bohaterów, gdyż leżąc u południowo-wschodnich granic Rzeczypospolitej musiała spełniać rolę przedmurza Polski i Europy, musiała bronić się szeregiem zamków warownych: Kamieńca Podolskiego, Chocimia, Żwańca i Okopów Św. Trójcy. Nieraz też o Podole rozbijały się obce najazdy: Turków, Tatarów, Moskwy i Wołoszy; tak sądzono i w przededniu tragedii narodowej, w bohaterskiej lecz nieszczęśliwej Konfederacji Barskiej; mniemano, że na tych zamkach załamie się i przemoc rosyjska.

29 lutego 1768 r. w małym, nieobronnym miasteczku Podola, Barze, podnoszą konfederaci sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej i tworzą zakon „Kawalerów Krzyża Św.", bo „płacząca i umierająca Ojczyzna synowskim poleca się afektom i doprasza się w ostatniej toni powinnej miłości, a Kościół św. czeka obietnic na chrzcie oświadczonych" — jak głosił akt konfederacji.

Nie pomogą jednakże podniosłe i pełne zaklęć kazania patriotycznego karmelity o. Marka Jandołowicza i męstwo walczących; konfederaci ulegną przemocy, bo wszystko działo się samorzutnie, bezładnie, bez kierownictwa naczelnej władzy.

W czasie walk tych zabłyśnie największym blaskiem chwały imię Kazimierza Pułaskiego, bohatera dwóch półkul świata, o którym bezstronny francuz Dumouriez powie, że był młodzieńcem popędliwym, dumnym, ale nadzwyczaj dzielnym i szczerym w postępowaniu. On to po walkach konfederatów pod Chmielnikiem, Ułanowem, Wiernigródką i Podhajcami będzie się dzielnie bronił przez dwa tygodnie w oblężonym przez Rosję Berdyczowie.

Ale mimo to w nocy z 8 na 9 czerwca w roku zawiązania Barskiej Konfederacji Rosjanie i wojska królewskie pod Ksawerym Branickim zajmą Bar. Ojciec Marek, który z krzyżem w ręce stawał na okopach, a na czele procesji z świętymi obrazami wychodził na wały, wpadnie w niewolę i pójdzie na Sybir. Krasiński, Józef Puławski i Joachim Potocki będą zmuszeni przekroczyć granicę turecką pod Mohylowem i Chocimem.

Rozszerzeniu ruchu konfederackiego na inne ziemie ruskie przeszkodzi hajdamacki bunt, Koliwszczyzna. Straszliwa rzeź Humańska będzie groźną przestrogą dla patriotycznych umysłów, ale nie stłumi ogólnego pożaru buntu przeciw anarchii i przemocy.

Konfederatom uda się jeszcze sprowokować Turcję do wojny t. zw. polskiej, zawrzeć przymierze z Chanem Krym Girejem i podjąć walkę partyzancką na Podolu na nowo.

Rodzina Pułaskich, Franciszek, Kazimierz i Antoni, odznaczy się niezwykłym męstwem w obronie Żwańca i Okopów Św. Trójcy. Kazimierz Pułaski stanął w styczniu 1769 r. z 320 ludźmi i sześcioma działami nad Dniestrem, by przeszkadzać przekradającym się do Mołdawii Rosjanom. Wąwóz Okopów, odbudowana za Stanisława Augusta, stanie się świadkiem zaciętych bojów garstki konfederatów, choć oblężonych a jednak czyniących częste skuteczne wycieczki do Zaleszczyk i Tłustego, nękając tam stojące rosyjskie załogi. Również w Żwańcu usadowią się bracia Franciszek i Antoni Pułascy z 400 ludźmi i dwoma działami i będą opierać się mężnie przeważającym siłom generała Izmajłowa. Wprawdzie oba zamki zdobędą Moskale, ale Pułascy podniosą znowu Podole do walki, świecąc przykładem.

Kazimierz Pułaski dokazał wielkiej sztuki wojennej, spuszczając się ze stromej skały po niewidzialnej prawie ścieżce w 200 koni i przebijając się przez rosyjskie regimenty do Sambora, by jeszcze zablysnąć energią i talentem wodza partyzantki w Częstochowie, Lwowie, Zamościu. Franciszek przepłynął Dniestr na turecką stronę, a potem uszedł również do Sambora. Tylko trzeci Pułaski, Antoni, wpadnie pod Oryninem w niewolę i pójdzie na Sybir. Żwaniec w tej zawierusze wojennej ulegnie pożarowi i gorszej jeszcze pladze najazdu Turków, którzy uprowadzą liczny łup i jasyr. Dopiero nacierający Moskale spędzą ich z tej części Podola. Ale już ogniska walk konfederackich przeniesie się z Podola do innych ziem polskich pod władzę Rady Generalnej Stanów Skonfederowanych, czyli t. zw. generalności.

Związek Barski pozostanie jednak zawsze wzorem organizacji patriotyzmu, przykładem poświęceń i bohaterstwa. Historyk tej Konfederacji, prof. Władysław Konopczyński, zwie Barzan Krzyżowcami, skoro nabożne ryngrafy i krzyże na ramionach z napisem *pro fide et libertate* nosili, przyznaje im dużo poświęcenia, bohaterstwa i odwag; nie może jednak oszczędzić i przykrych słów krytyki za ich niezgodę, często prywatę i osobiste intrygi. Brakło im wodzów, chociażby jednego z takich hetmanów jak Zamoyski, Chodkiewicz, Żółkiewski, brakło im nawet wyrobionych militarnie oficerów.

Niemniej ruch konfederacki w Barze poczęty, na ziemi podolskiej rozwinięty, okupiony drogocenną krwią najlepszych synów Ojczyzny jako ostatni orężny protest przeciw zaborcom i ciemiężycielom naszej wolności — pozostanie zawsze jednym z najjaśniejszych momentów naszych dziejów, a fakt, że właśnie ziemia podolska go wydała, że zaznaczył się na niej pamiętnym szlakiem walk — Podhajce, — jest jeszcze jednym dowodem wierności tej ziemi dla Narodu i Państwa Polskiego.

Nowe książki

PROF. DR. J. ST. BYSTROŃ: KOMIZM

Układ graficzny dra K. Piekarskiego, winiety, przerywniki i obwoluta art. mal. Włodzimierza Bartoszewicza.

Książnica-Atlas wydała nową pracę znakom tego socjologa. Jest to oryginalna teoria komizmu, pojętego jako odchylenie od poprawności logicznej i konwencjonalnej. Oparta na gruntownych studiach autora, jest dziełem rzetelnego wysiłku naukowego, owocem głębokich przemyślań nad zjawiskiem, którego rolę w życiu człowieka należy oceniać ze szczególną uwagą.

Bogaty i różnorodny materiał ilustracyjny, zarówno obrazowy, jak słowny, czerpał autor wyłącznie ze źródeł polskich, dobierając go tak, by jak najlepiej scharakteryzować różne rodzaje komizmu. To też dzieło jego stanowi jednocześnie — oryginalnie pomyślaną antologię polskiej twórczości komicznej na przestrzeni kilku wieków i niewyczerpane źródło humoru. Zainteresuje on każdego, zarówno tych, którzy nie przechodzą obojętnie koło najaktualniejszych zagadnień życia ludzkiego, jak i tych, którzy w książce tej będą szukali źródła rozrywki.

Oryginalność treści, piękna szata zewnętrzna i bogactwo ilustracji, czynią z tego dzieła prawdziwą ozdobę każdej biblioteki.

Dziełu prof. Bystronia poświęcimy niebawem obszerniejszą recenzję.

M. PALEOLOGUE: ALEKSANDER I.

Maurice Paleologue, ostatni ambasador Francji na dworze carskim, nie mógł wybrać lepszego przykładu, jak tę właśnie postać, by zaznajomić swych ziomków z obliczem Rosji, ich długoletniej aliantki. Książka jego to nie suchy, historyczny opis dziejów Aleksandra I, to nie skreślenie tych czy innych faktów i oświetlenie ich z tej czy z owej strony, — to badanie duszy rosyjskiej — szukanie przyczyn, analiza skutków. W mistrzowski sposób podpatrzył samodzierżcę, który rękę przyłożył do morderstwa ojca, a wyprzedzając całą ówczesną Europę, wprowadził w czyn szczytne idee ludzkości na to, by je w krwi utopić; cara, który od orgii użycia bezpośrednio przechodził w ekstazę mistyczną i który umiał piękno rzucić dla brzydoty, dobro dla zła, płakać nad sobą i Rosją, przewrotnie rękę podając Prusom i łamiąc słowo dane przebudzonym do wolności Grekom.

Przez książkę Paleologue'a, która nie jest jego pierwszym dziełem o Rosji, przewija się wielki szmat historii od Pawła I po czasy mikołajowskie. — Przesuwa się w niej przed oczyma czytelnika cała epopeja Napoleona z jego wielkością i grzechami, zmagania się imperializmów ówczesnego świata i szczytne myśli Aleksandra o „świętym przymierzu", szczęk broni i dyskusje kongresu wiedeńskiego, tony walca i okrzyki bólu skazańców, cudotwórcy i szarlatani, ci, co byli, i ci co jeszcze będą. Przesuwają się przez jej karty takie postacie jak Suliwanow i Rasputin, Talleyrand, Metternich i prez. Wilson.

O Polsce wspomina Paleologue nie ledwie na każdej karcie, mówi o niej z miłością i wzruszeniem — mówi prawdę, a nawet wielkiego swego Napoleona potępia za pewne dokumenty, wygrzebane w archiwach na to, by powiedzieć, że wstyd mu, iż się we francuskich archiwach znajdują.

Czytelnik polskiego przekładu znajdzie dla siebie wiele nowych faktów, wiele rozwiązań i zagadnień uczących go o Rosji, o Polsce i Francji z owych czasów, o Polsce i o Francji dzisiejszej.



20

„Wody, wody"! — powtarzał bezmyślnie i bezcelowo. Nawet gdyby miał wodę pod ręką, nie mógłby po nią sięgnąć i nie mógłby podnieść jej do ust. Musiałby mu ją ktoś podać a nie było nikogo, kogo mógłby zawołać, gdyby nawet śmiał to uczynić. Kaplica ta była domem śmierci. Gdy w myśli wymawiał te słowa, w ciszy rozległ się srebrzysty dźwięk, jakby od małych dzwoneczków .

Nie było w tym dzwonieniu nic nadprzyrodzonego. Z łuków sklepienia zwieszały się pozłacane łańcuchy, przybrane pięknie kutymi krążkami miedzianymi. Każdy, kto odwiedza Zelle, może je zobaczyć do dzisiejszego dnia, dziwiąc się zapewne fantazji, która wykoncypowała tak niezwykłą dekorację. Filip Königsmark jednak nie widział ich nigdy, bo spojrzenie jego w tej kaplicy nie wznosiło się nigdy wyżej, niż twarzyczka Zofii Doroty i kwiaty, którymi przystrajała włosy. Gdy więc lekki powiew wiatru, wpadający przez otwarte okno, poruszył kilka tych kutych krążków, że uderzając o siebie wydały cichy dźwięk, dzwonienie to sharmonizowane było z dziwnym uczuciem, które obudziło się w chłopcu pod wpływem ciszy nocnej i rozpaczy.

— To jest dom śmierci — powiedział sobie, i dzwonienie srebrzyste owych ozdób brzmiało w jego uszach jak wezwanie, by zajął miejsce wśród umarłych. Był zbyt wyczerpany pragnieniem, głodem i bólem, aby móc rozumować jasno. Widział tylko, że nowa groza, bardziej bezpośrednia i rzeczywista, dołączyła się do tego wszystkiego, co go dotychczas dręczyło. Wyprężył się i pochylił naprzód, starając się zrobić jak najmniejszym i modląc się całą swą rwaną na strzępy duszą, żeby ciemność galerii ukryła go przed śmiercią. Bo słyszał teraz owe upiory, zbierające się w nawie z szelestem, jakby od powłóczystych, powiewnych szat. Iluż ich tu klęczało a potem zmarło. Gdyby mógł wyjrzeć na dół przez jedną z tych krat, widziałby ich napewno... I coraz więcej ich przybywało z grobowców i z cmentarza. Wszyscy oni czekali na pazia w liberii księstwa Zelle, który miał się z nimi połączyć. Przez chwilę był zadowolony, że miał ręce i nogi ciasno skrępowane. To znowu ucieszył się, że umarli nie mają oczu. Ale szukali go, zapytywali, gdzie się ukrył. Szelest giezeł ustąpił miejsca szeptom głosów szeleszczących, cichych jak tchnienie, ale natarczywych. A potem jeden z nich odezwał się tuż przy nim. Znaleźli go. Nie mógł wprawdzie rozeznać słów ,ale słyszał, że był szeptane blisko, niemal do ucha. Były to wyraźnie słowa, które słyszy zmęczony człowiek, nie zmorą, ale których nie może zrozumieć.

Gdy Filip chciał uciec od nich, nagle, podwajając jego przerażenie, nowy powiew wiatru wcisnął się przez otwarte okno i znów zadzwoniły krążki miedziane. Słyszał już takie dzwonienie w ulicach miast katolickich, gdy kapłan w swych szatach rytualnych w towarzystwie kościelnego, potrząsającego dzwonkiem, szedł do łoża umierającego.

— Nie, nie, nie pójdę z wami! Nie pójdę...! — zawołał głośno i w śmiertelnym przerażeniu prawie wykręcił sobie ze stawów rękę i nogę, dopóki straszliwy ból nie doprowadził go do opamiętania, a łzy zaczęły mu spływać po twarzy.

W kilka wieków później — jak mu się zdawało — w ciasnym korytarzyku za galerią rozległy się ciężkie kroki, w zamku zgrzytnął klucz i drzwi się otwarły. Wszedł Bernstorff, niosąc dużą latarnię, za nim zaś żołnierz Müller.

— Już pora — rzekł Bernstorff, nie otrzymał jednak odpowiedzi. Podniósł wyżej latarnię i ujrzał Filipa, patrzącego na niego szeroko rozwartymi i wychodzącymi z orbit oczyma. Tak patrzą ludzie, którzy z przerażenia odchodzą od zmysłów. Prawdę mówiąc, to sam Bernstorff również się trochę przestraszył. Nie słysząc odpowiedzi, a widząc tylko skurczoną postać chłopca z głową zwieszoną na piersi, zląkł się, że jego więzień nie żyje. Teraz znów obawiał się, że długie męczarnie, zadane wrażliwemu chłopcu, wpędziły go w obłęd. Zwrócił się pośpiesznie do żołnierza. (C. d. n.)

PLOTKARKA ŚWIATOWA Nr. 1

Znów jest w prasie sezon na cytowanie pani Genowefy Tabouis, znów przewijają się po łamach prasy wielu krajów — a szkoda, że i Polski — te już przysłowiowe bzdury, aspirujące do miana „informacji z pierwszej ręki",

pozbierane w przedpokojach ambasad i poselstw ułamki zdań i słów,

przemieszane w notesie pracowitej starszej damy i rozmazane po cierpliwym papierze.

Nazajutrz po ich wydrukowaniu jest już oczywiste dla najmniej nawet politycznie zorientowanego czytelnika, że ani jedna z patosem podanych „sensacji" nie jest prawdziwa, że

pomieszane są kraje i miasta, daty i nazwiska — że pojęcia niewiasta nie ma o geografii i historii, o sytuacji w krajach, o których pisze.

Po prostu każde zasłyszane słówko wpisuje do notesu, wieczorkiem ten bigos przekazuje redakcji dychawicznego „L'Oeuvre" i — od rana dnia następnego przystępuje znów do zbożnej swej pracy.

„Plotkarką światową nr. 1" — nazwała ją ostatnio prasa angielska i — jak na gentlemanów przystało — zadano sobie w Anglii trudu poparcia nieprzyjemnego przezwiska garścią faktów, zaczerpniętych z pisarskiej działalności pani Tabouis.

Moglibyśmy z własnych obserwacji nie jedno do angielskich zestawień dorzucić, jak na przykład ten

przesławny artykuł o sprawach polsko-litewskich,

w którym pani Tabouis z największym autorytetem, zapewniała że

Polskę i Litwę dzieli spór o zdobycie... Rygi,

udowadniając jednocześnie, iż pogodzeniu się obu krajów stoi na przeszkodzie ta straszna rzecz, że Polska — proszę uważać! —

że Polska stale skarży się w Lidze Narodów na Litwę, iż ta nie chce jej — to znaczy Polsce — tej Rygi zwrócić...

Wróćmy jednak do zestawień angielskich. Publicysta angielski Christopher Hallis podjął się obszerniejszego udowodnienia nieuctwa natrętnej jejmości i braku wszelkiej kompetencji do uprawiania dziennikarstwa politycznego. Dokonał mianowicie pracowitego zestawienia błędów, popełnionych przez nią na maleńkim tylko odcineczku stanowczo nazbyt rozległej „działalności pisarskiej", a mianowicie przy omawianiu przez prorokinię i historyczkę w jednej osobie, stosunków angielsko-francuskich.

Poczynając od średniowiecza

myli się pani Tabouis w ramach od 50-ciu do 200-stu lat,

podając daty bitew, pisze o traktacie w Amiens, nazywając go traktatem w w Antwerpii, nad pomyłkami zaś takimi, że to Ludwik XII figuruje zamiast Ludwika XIII lub Henryk V zamiast Edwarda III, że Stany Zjednoczone Ameryki Półn. osiągnęły wedle tej szczególnej historyczki niepodległość w 1766 r., że brytyjski mąż stanu Grenville nazywa się u niej „Glanville", że zwycięstwo w bitwie morskiej z Turkami w XIX już wieku przypisuje Francuzom, zamiast Anglikom — to już wszystko drobnostki po prostu, nad którymi rozwodzić się nie warto.

Są rzeczy ciekawsze. Udawadnia oto pani Tabouis, że ani Bismark ani Cavour nie sprzeciwiali się po wypadkach 1871 roku francuskiej ekspansji kolonialnej. Jakże się miał — biedak, wielki Cavour sprzeciwiać,

kiedy już od dziesięciu lat wówczas nie żył,

jako że zmarło mu się w roku 1861, na 9 lat przed wojną francusko-pruską, podczas której pani Tabouis przypisuje mu — nieboszczykowi — wcale jeszcze wydatną rolę.

Z geografią nie jest lepiej,

o czym wiemy... Port morski, niemiecki Kiel — leży wedle pani Tabouis nad Renem.

Opisując dzieje Locarna, podaje jakąś fantastyczną datę 1929 roku, spóźniając to wydarzenie o lat pięć! Szczegółowo opisuje dalej podróż Herriota do Ramsay Mac Donalda, która to wizyta miała nastąpić w rezultacie jakiejś nmowy Austina Chamberlaina nieprzyjemnej dla Francji.

Wszyściuteńko pomieszane.. Herriot jeździł do Mac Donalda na początku roku 1924, kiery się jeszcze o Locarno (1925) nikomu nie śniło.

Chamberlain nie był wtedy ministrem spraw zagranicznych, w ogóle nie zasiadał i — na Boga! — nie mógł przecież wówczas wcale zasiadać w socjalistycznym gabinecie Mac Donalda, a zasiadł w Foreign Office — właśnie po upadku Mac Donalda, w końcu 1924 roku, w gabinecie Baldwina.

Pani Tabouis przypisuje po prostu wizytę Herriota w Anglii pewnemu przemówieniu sir Austina Chamberlaina, które wygłosił on w 10 miesięcy po tej wizycie!

Niechęć do angażowania się w sankcje przeciwwłoskie z powodu wojny o Abisynię, przypisuje pani Tabouis temu, że Anglia „nie chciała zastosować sankcji przeciwko Niemcom za dokonanie remilitaryzacji Nadrenii". — Wszystko w porządku, tylko — wojna w Abisynii była w roku 1935 — na rok wcześniej, aniżeli remilitaryzacja Nadrenii, która nastąpiła w roku 1936-tym.

Pani Tabouis szalenie lubi cytować przemówienia, wygłaszane przez polityków na tajnych posiedzeniach, a nawet dialogi odbywane w cztery oczy. Przytacza więc przemówienie premiera angielskiego sir Neville Chamberlaina, wygłoszone na tajnym posiedzeniu brytyjskiej rady gabinetowej w dniu 29 lutego 1938 r. Przemówienie jest rzeczywiście bardzo ciekawe, odnosi się do sensacyjnego zaiste planu rozbicia osi Rzym—Berlin, tylko, że

w 1938 roku nie był w ogóle dnia 29-go lutego, jako że rok ten nie był przestępny...

I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej — nie sposób zmieścić iście benedyktyńskiej pracy p. Hallis (ogłoszonej w tygodniku „The Tablet") w ramach artykułu dziennikarskiego. Można jednak zapoznać się z konkluzją angielskiego autora, która brzmi:

— „Dużo miejsca zajęło nam przytaczanie błędów p. Tabouis w dziedzinie faktów. Nie będziemy marnowali czasu na omawianie jej komentarzy do faktów, o których nie ma pojęcia. Jesteśmy zdania, iż p.

Tabouis dowiodła w aż nazbyt licznych okazjach, że nie istnieje taki okres historii bliższej lub dalszej, ani taki kraj na świecie, o którego sprawach miałaby p. Tabouis prawo pisać.

Kwalifikacji po temu nie ma bowiem zupełnie".

Zgoda, kolego Hallis! **Obs.**

Produkcja szkła niełamliwego w Polsce

Udało się stwierdzić, że 90 proc. okaleczeń, często śmiertelnych, jakie wydarzają się przy wypadkach samochodowych — powoduje szkło, najkruchszy materiał używany do budowy pojazdów mechanicznych. W Anglii i Stanach Zjednoczonych przepisy ustawowe dopuszczają do rejestracji tylko te pojazdy, które są należycie szklone — szkłem bezpieczeństwa.

Historia produkcji szkła bezpieczeństwa jest bardzo dawna. Pierwsze, nie patentowane próby doprowadziły do zmniejszenia łamliwości szkła, natomiast pierwsze próby patentowane, robione w 1905 r. przez Anglika Wooda dawały już daleko większą rękojmię bezpieczeństwa. Wobec znikomej wówczas ilości pojazdów, dalsze próby stały się nieopłacalne i pozostały przez wynalazcę zaniechane.

Dopiero w r. 1909 Francuz Benedyktus opatentował swój wynalazek, dając mu nazwę Triplexu. Następstwem tego było powołanie do życia towarzystwa produkcji szkła Triplex, które już na większą skalę zaczęło fabrykować we Francji, Anglii i USA.

W tej chwili w zastosowaniu są następujące rodzaje szkła niełamliwego: 1) nierozpryskujące się, 2) szkła pancerne, 3) jednolite hartowane, 4) szkła sztuczne, 5) szkła z wkładką drucianą. Te z kolei dadzą się podzielić na systemy wyrobów mniej lub więcej wartościowych: 1) szkło bezpieczeństwa znane jako szkło nie rozpryskujące się, 2) szkło pancerne, które bywa odporne nawet na kule karabinowe, 3) szkła hartowane jednolite p. n. Securit, Hartglas i t. d., którego twardość dochodzi do 8-krotnej twardości szkła normalnego, 4) tak zwane „sztuczne", produkowane w Niemczech pod nazwą „Plexiglas", znajdujące jednak zastosowanie tylko przy budowie samolotów, 5) szkło z wkładką drucianą, najczęściej używane w tramwajach, budkach telefonicznych i t. p.

Ponieważ szkło bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o zastosowanie do pojazdów mechanicznych, posiada jeszcze pewne braki, celem uniknięcia strat, niebezpieczeństwa, a często i kalectwa — wskazane jest, by nabywcy sprawdzali jakość szkła w Państwowym Instytucie Badań Lotnictwa.

Mimo, iż wytwórczość krajowa w tej chwili jest dopiero w fazie rozwoju, ma ona jednak bezsprzecznie jaknajlepsze widoki na przyszłość, dając wielkie możliwości nowej gałęzi przemysłu.

Pierwsza tego rodzaju wytwórnia istnieje od 1930 r. p. n. Metal-Szkło w Warszawie, produkując szkło nie rozpryskujące się, czyli klejone. Wytwórnia ta obecnie, również jako pierwsza, przystąpiła do produkcji szkła hartowanego, którego modele zostały przedstawione w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Komunikacji.

Odezwa Warszawsk. Instytutu Radowego

Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej-Curie przypomina całemu polskiemu społeczeństwu, że został powołany do życia przez Marię Skłodowską-Curie, której niedawno podczas Tygodnia Przeciwrakowego świat cały wyrażał hołdy i wdzięczność za bezcenne odkrycie radu i polonu, którymi przed 40-tu laty wraz z mężem swym Piotrem obdarowała cierpiącą ludzkość.

Czyż nie jest obowiązkiem każdego Polaka, aby w tym pamiętnym jubileuszowym roku złożył choćby najskromniejszy dar na uzupełnienie licznych jeszcze potrzeb Warszawskiego Instytutu Radowego, który musi być godnym wielkiego nazwiska, które nosi.

Najwięcej pomocy potrzebują jeszcze tak niezbędne pracownie naukowo-badawcze, które powstały później.

Instytut Radowy wzywa więc wszystkich, którym drogą jest pamięć Marii Skłodowskiej-Curie o składanie darów na konto Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie w PKO. Nr. 9.255.

Za Komitet Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie: Prezes prof. dr R. Nitsch, skarbnik dr B. Dłuska.

Okruchy

LEKARSTWO NA TRĄD wynalazł misjonarz francuski Nicoulea na wyspie trędowatych Macogai, zaraziwszy się uprzednio celowo trądem. Jest to olejek, wyciskany z pewnego rodzaju orzeszków, rosnących na wspomnianej wyspie, który zastrzykuje się trędowatym.

—

DWIE HYDROELEKTROWNIE powstaną wkrótce pod Wilnem i Grodnem. Pierwsza, pędzona Wilią, będzie dostarczać rocznie 85 milionów kilowat-godzin, druga, uruchomiona przez Niemen, dostarczy rocznie 160 milionów kilowat-godzin.

—

TALIZMAN NELSONA w postaci drewnianej tabakierki, sprzedano ostatnio w Londynie za 100 funtów (ok. 2.700 zł.). Tabakierkę tę miała ofiarować Nelsonowi słynna lady Hamilton. Na tabakierce znajduje się jej portret.

—

DAMSKA LOŻA MASOŃSKA istnieje w Anglii od 1913 r. — Obecnym „wielkim mistrzem" loży jest lady Seton-Challen, córka wybitnego masona angielskiego.

—

309 LAT liczą razem król szwedzki Gustaw i jego trzej bracia. Rekord ten pobiła jednak rodzina francuska Engevand (dwie siostry i dwaj bracia), którą liczy łącznie 349 lat.

—

PIES KWESTUJE na dworcu kolejowym Enston w Londynie, obchodząc pasażerów z puszką. Na pomysł ten wpadł właściciel psa Porter Edwards, chcąc uczynić przez tę atrakcję, kwestę na cele dobroczynne bardziej dochodową.

—

MILION ZŁOTYCH CO GODZINĘ wydaje Anglia na zbrojenia. Za rok Anglia będzie miała 10 tysięcy samolotów, zaś tonaż marynarki wojennej zwiększy się do 1,800.000 ton.

—

480 MILIONÓW DEFICYTU przyniosła urządzona w roku 1937 wystawa światowa w Paryżu.

—

PASAŻEROWIE NA GAPĘ jeżdżą koleją całkiem bezpłatnie na granicy Afganistanu. Są to dzikie, uzbrojone plemiona, które zamiast biletu, pokazują konduktorowi — rewolwer.

BERNARDYŃSKIE MURY

(ś) Warszawa odkryła swoje mury obronne... Warszawianie, dzięki pewnego rodzaju „wynalazczości" swoich architektów, dopiero teraz dowiedzieli się, że mogą konkurować z Krakowem, że mają swój ...Barbakan.

WARSZAWSKIE FORTYFIKACJE

Architekci, zresztą nie tylko krakowscy (we Lwowie też są tacy), którzy mogą o tych sprawach powiedzieć wiele fachowo, twierdzą, że to typowa dla Warszawy zazdrość skłoniła ją do poszukiwania i odsłonięcia swoich murów. Ale, gdyby to chodziło tylko o odsłanianie... Z Warszawą stało się gorzej: podobno Warszawa wybudowała sobie... zabytkowe fortyfikacje. Tak przynajmniej twierdzą specjaliści, przyglądający się tej olbrzymiej, efektownej imprezie z poza Warszawy. Czy jest w tym twierdzeniu dużo złośliwości? Trochę niewątpliwie jest, ale jest też faktem, że warszawskie, zabytkowe mury są nie tylko odkopane i zrekonstruowane, ale częściowo — wybudowane.

W podobny sposób można by te fortyfikacje zbudować niekoniecznie przy ul. Nowomiejskiej, gdzie znajdują się obecnie, można by je budować w każdym innym miejscu i w każdym mieście. I to niewątpliwie obniża ich wartość, budzi pewne refleksje o ich autentyczności, zmusza do wysnuwania zupełnie trzeźwych słusznych wniosków, że to, co się w sloganie propagandy turystycznej nazywa rekonstrukcją warszawskich murów zabytkowych, jest w rzeczywistości częściową budową starych murów według „wykopanych" planów archiwalnych.

SENTYMENT I RZECZYWISTOŚĆ

Zrozumiały jest sentyment mieszkańca każdego wielkiego i nie tylko wielkiego, nowocześnie rozrastającego się miasta dla starych murów i zaułków. W staromiejskich dzielnicach tłuką się często wspomnienia wielkiej historii. Powracamy chętnie do tych zaułków pamięcią i pozwalamy czasem uwodzić się propagandzie turystycznej.

Wiadomo, jak czułym jest na tym punkcie Lwów — miasto, jak żadne — niszczone, palone, bombardowane. Lwowscy propagandyści turystyczni wzdychają, że gdyby we Lwowie zachował się chociaż stary ratusz, który stał na miejscu dzisiejszego austriackiego „pudła", Lwów mógłby konkurować z Krakowem. Ale — niestety: historię ma na pewno bogatszą, lecz zabytków o wiele mniej. Nawet mniej tu ocalało murów obronnych, które teraz są w cenie szczególnie wysokiej. Trochę jednak ocalało. I o to właśnie chodzi, żeby te stare mury obronne Lwowa odkopać i pokazać. Pokazać całemu światu. A przede wszystkim, żeby to zobaczył Lwów, który — to warto i można powiedzieć bez większego ryzyka — nie interesuje się tym bardzo i jeszcze mniej się wzrusza.

Odkopanie starych zrębów lwowskich murów obronnych wymaga dużo trudu, bo w całej tej robocie o to chodzi, żeby zachować ostrożność, żeby zachować pewien umiar w rekonstrukcji. Oczywiście, nie wyklucza to możności dobudowania jakiegoś fragmentu, jeżeli plan architektoniczny będzie tego wymagał. Ale musi to być tak robione, żeby jakieś miasto, a szczególnie Warszawa, nie krzyknęła kiedyś gromkim głosem, że Lwów... wybudował sobie zabytkowe fortyfikacje.

We Lwowie, od dłuższego czasu prowadzone są roboty nad rekonstrukcją murów, przy klasztorze oo. Bernardynów. Jaka jest historia tych murów, jaką odgrywały rolę w dawnej i nie zbyt dawnej przeszłości, co stało się powodem ich zniszczenia i jakie są możliwości odbudowy — oto pytania, z którymi zwróciliśmy się do kierownika nadzoru budowlanego we Lwowie, inż. Helm-Pirgo, jako najbardziej kompetentnego w tej sprawie.

WYWIAD

Mury obronne oo. Bernardynów — jak mówi inż. Helm-Pirgo — nie stanowią, ściśle licząc, dawnych miejskich murów obronnych, jak to nimi były mury niski i wysoki, okalające Stary Lwów, obwiedziony murami obronnymi przez Kazimierza Wielkiego, który po odebraniu Grodów Czerwieńskich, kazał zbudować niski i wysoki zamek. Mury bernardyńskie stanowiły dobudowany w czasie o wiele późniejszym trójkąt fortyfikacyjny, oparty jednym bokiem o właściwe dawne fortyfikacje miejskie i wysunięty w stronę południowo-zachodnią miasta.

Jak wiadomo, fortyfikacje klasztoru oo. Bernardynów odgrywały wybitną rolę obronną w XVII w., podczas napadów kozaków, Tatarów i Turków (1648, 55, 72).

WALKA O POZOSTAŁE SZCZĄTKI

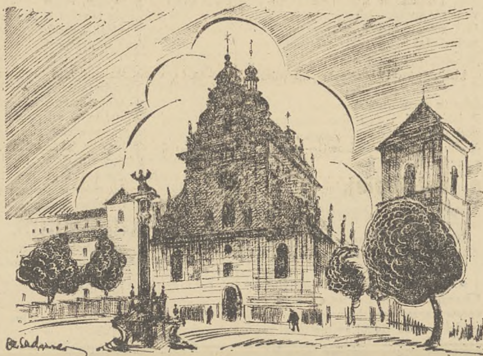
Miłośnicy dawnego Lwowa przez dziesiątki lat ubolewali nad stanem zaniedbania dzielnic staromiejskich. Powodem tych trosk musiały być też mury obronne Bernardynów, zachowane jeszcze w większym zespole resztki fortyfikacyj, które za czasów austriackich, a szczególnie z początkiem XIX w. w ogromnej większości zostały zniszczone.

Starania, aby zachować te mury przed zupełnym zniszczeniem, trafiały w próżnię. Tylko indywidualnym wysiłkom zawdzięczać należy, że to i owo dało się uratować. Przy murach bernardyńskich nie tylko nie prowadzono żadnych robót konserwacyjnych, ale obudowane one zostały szeregiem podrzędnych większych budowli, pełniąc niejednokrotnie funkcje ich części konstrukcyjnych. Nowe budowle, jak np. dom Platowskiego przy ul. Czarnieckiego i t. zw. „fajerpikieta" zasłoniły całkowicie widok na ten jedyny wartościowy dla Lwowa zabytek jego dawnych fortyfikacyj.

Nie należy jednak zapominać, że zachowany do dziś okazały fragment dawnych murów obronnych konwentu oo. Bernardynów nie stanowi ściśle mówiąc t. zw. murów miejskich, jak np. fragment dawnego muru kazimierzowskiego przy Zbrojowni na Podwalu w piwnicy winiarni, lub przy ul. Sobieskiego 33 fragment baszty muru niskiego, ale mury klasztoru, który wysunięty był w formie obronnego trójkąta od strony południowo-wschodniej miasta w kierunku traktu gliniańskiego. Istniejąca do dziś dzwonnica kościelna miała charakter wieży obronnej.

PODKOPY TURECKIE

Fortyfikacje klasztoru oo. Bernardynów mają bogatą historię. Podczas przeprowadzanej w 1936 nadbudowy kościoła Klarysek natrafiono pod fundamentami wieży na ślady podkopów tureckich, którymi z piwnic tego kościoła, leżącego poza murami obronnymi i będącego w 1672 w chwilowym posiadaniu Turków dostawano się pod mury bernardyńskiego klasztoru. Piękny fresk Stroińskiego w kościele Klarysek (teraz kościół garnizonowy) przedstawia ścianę obrony tych murów w 1648 przed nawałą kozacko-tatarską. Mury te, obudowane od strony narożnika pl. Bernardyńskiego i ul. Czarnieckiego nowoczesnym domem, odsłonięte zostały na przestrzeni przeszło 100 m. Fragmenty odsłonięte w latach 1933—37 wykazują 42 charakterystycznych strzelnic. Do murów tych przypierały od strony dziedzińca jeszcze w czasach dawniejszych podrzędne i gospodarcze budowle klasztorne, których ciekawe sklepienia i kamienne szczegóły jeszcze dziś można oglądać.



Kościół OO. Bernardynów we Lwowie

PROBLEMY URBANISTYCZNE I KOMUNIKACYJNE

Odsłonięcie znacznej przestrzeni murów obronnych nie było rzeczą łatwą. Zburzenie zasłaniających je budynków było nie tylko sprawą sentymentu związanego z jednym z ostatnich wspaniałych fragmentów dawnych murów lwowskich. Było rzeczą dużej wagi ze względów urbanistycznych oraz regulacji pl. biskupa Bandurskiego i rozwiązania zagadnień komunikacyjnych, niezwykle ważnych w tym miejscu Lwowa.

Problem ten wysunął się na plan pierwszy, tym bardziej, że wobec chaotycznej zabudowy miasta w XIX w. place lwowskie kształtowały się w tym okresie fatalnie, czego dowodem np. zupełnie pod względem urbanistycznym nierozwiązany pl. Mariacki, dziś najważniejszy plac Lwowa.

Sprawa odsłonięcia murów obronnych połączona z regulacją placu napotykała, podobnie jak wiele innych urbanistycznych, zupełnie uzasadnionych poczynań, na duże trudności.

ZBURZENIE FAJERPIKIETY

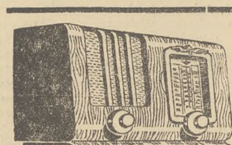
Pierwszym etapem robót przy częściowym odsłanianiu starych murów było zburzenie dawnego odwachu austriackiego, mieszczącego się przy zbiegu ul. Czarnieckiego i Wałowej, który zasłaniał w tej części miasta widok od ul. Czarnieckiego.

Dalszym etapem było odsłonięcie na długości 12 m od strony dziedzińca konwentu oo. Bernardynów, przez zburzenie mieszczącego się na tym dziedzińcu bezwartościowego budynku gospodarczego i wreszcie w 1937 odsłonięcie murów bernardyńskich od strony ul. Czarnieckiego (dawniej dziedziniec miejskiego biura kablowego) przez zburzenie kilku szop i składów. Cała długość odsłoniętego muru od strony ul. Czarnieckiego i pl. Bandurskiego wynosi przeszło 100 m.

Największe jednak trudności napotykało otworzenie widoku na mury i konwent Bernardynów od strony ul. Łyczakowskiej. Sprawa ta łączyła się z koniecznością zburzenia t. zw. „fajerpikiety", wybudowanej na składnicę miejskich narzędzi pożarniczych. Konieczność zburzenia tego budynku ze względu na uregulowanie ruchu i właściwe założenie architektoniczne pl. Bandurskiego nie budziła dla architektów, zajmujących się tą kwestią od dawna, żadnych wątpliwości. Sprawa ta omawiana była też w „Dzienniku Polskim" w artykule na temat uczczenia pobytów we Lwowie Kościuszki, ks. Józefa i Marszałka Piłsudskiego. Dowodem jednak, jak bardzo były różnorodne zdania w tej sprawie, jak się zdawało bezspornej, pozostał fakt, że budynek „fajerpikiety" chciano nie tylko zostawić, ale jeszcze nadbudować, aby pomieścić w nim Archiwum Miejskie. W tym wypadku zadecydowały jednak opinie fachowców i decyzja Urzędu Wojewódzkiego.

PROBLEM ARCHITEKTONICZNO KONSERWATORSKI

Odsłonięcie murów w związku z regulacją pl. Bandurskiego nie wyczerpuje tego ważnego zagadnienia. Zarządzone przez urząd nadzoru budowlanego wykonanie planu robót konserwacyjnych murów bernardyńskich powinno znaleźć najwłaściwsze pod względem architektoniczno-konserwatorskim rozwiązanie oparte na bardzo szczegółowym zbadaniu odsłoniętych murów.



KONSTANTY ŻEBROWSKI

Monopol zbożowy czy wolny handel?

Nowa fala kryzysu zbożowego zmuszająca do szukania dróg i środków dla przyjścia z pomocą rolnictwu w celu zapewnienia mu opłacalnych cen, powoduje coraz to nowe projekty wysuwane nie zawsze przez czynniki miarodajne, ale i przez koła rolnicze, oraz przemysł rolniczy.

Spadek cen artykułów rolniczych najbardziej dotknął odcinek zbożowy. Ceny naszych zbóż spadły od 25 do 50 proc., przyczym najwięcej obniżyła się od początku kampanii cena pszenicy, a najmniej cena jęczmienia. Rolnicy pełni nadziei w latach 1936 i 1937 stoją dziś w obliczu nowego kryzysu cen. Jest zupełnie naturalnym, że wśród powodzi rozmaitych zalecanych przez sfery zainteresowane środków walki z kryzysem zostaje coraz śmielej wysuwana myśl wprowadzenia stabilizacji cen zbożowych za pomocą specjalnej instytucji zakupu, posiadającej uprawnienia monopolistyczne. Przez zwolenników monopolu zbożowego jest zawsze cytowany argument stałych cen istniejących kilka lat w Niemczech i Czechosłowacji, oraz stałe ceny cukru i spirytusu, oparte na kalkulacji wykluczającej ryzyko dla producenta. Ten przykład jest pewnego rodzaju bodźcem i dla młynarzy, którzy w stałych cenach widzą symbol usunięcia ryzyka, na jakie są narażeni wskutek nieustannej fluktuacji cen.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości że stabilizacja cen na poziomie zapewniającym pewne minimum opłacalności leży w interesie nie tylko rolnictwa, ale całego gospodarstwa. Monopol zbożowy, będący dyktatorem cen zbożowych zwalniał by rząd od nader trudnego zadania, jakim jest obecny program zbożowy, oparty na daleko posuniętym interwencjonizmie państwowym, ale w swych działaniach rozproszkowany i z tego powodu wywołujący nieraz żądania i postulaty sfer zainteresowanych nie dość skoordynowane.

Inne twierdzenia, że monopol zbożowy przyczynił by się do unarodowienia handlu, są mało przekonywające. Stoi temu na przeszkodzie struktura agrarna w Polsce i rozproszkowana produkcja, która nie pozwoliła by jakiejś centrali zakupów w większym ośrodku miejskim, obejmującym obszar 1—2 województw obejść się bez pośredników, i droga producent-konsument nie była by możliwą do osiągnięcia, jak n. p. w Niemczech, które mogą poszczycić się na pewnych odcinkach produkcji rolnej pozytywnym wynikiem. Słuszną jest natomiast uwaga, że koncentracja wywozu jest w wielu wypadkach nie do uniknięcia wobec charakteru obecnej wymiany międzynarodowej na podstawie kontyngentów, clearingu, kompensacji odmrożeniowej i t. d. Jednakże mieliśmy lata kiedy koncentracja wywozu szczególnej żyta była stosowana przez P. Z. P. Z., które kupowały zboża na giełdzie na zasadzie kalkulacji kupieckiej, szczególniej w okresach większej depresji cen i następnie sprzedawały swe zapasy zależnie od koniunktury na rynku wewnętrznym, czy zagranicznym. Między instytucją monopolu zbożowego i koncentracją wywozu nie ma ścisłego i niezbędnego związku.

Między Polską a Niemcami i Czechosłowacją istnieją głębokie różnice w dziedzinie warunków produkcji i zbytu artykułów rolniczych. Polska chcąc czerpać wzory, mogłaby ich szukać tylko w państwach samowystarczalnych eksportujących, t. j. w krajach naddunajskich lub zamorskich. Gospodarcze jednak warunki każdego państwa są tak różnorodne, że prawdziwej analogii nigdzie znaleźć nie można.

Trzecia Rzesza stworzyła system gospodarczy, oparty na zasadach autarkii mającej na celu zmniejszenie obcego importu w pierwszej linii artykułów spożywczych. Stan żywicielski Reichsnährstand nie jest monopolem państwowym, ale związkiem wszystkich producentów surowców i robotników rolnych, przemysłowców rolnych, kupców, spółdzielni rolniczo-handlowych z ministrem aprowizacji i rolnictwa Reichsbauernfuehrerem na czele.

Centrali Związku podlegają wszystkie komórki organizacyjne w całym państwie z Landesbauernführerami Kreisbezirk i Ortsbauernfuehrerami na czele. Jest to ogromna machina, ustalająca ceny nie tylko zbożowe, ale zupełnie sharmonizowane dla każdego niemal artykułu rolniczego i dla każdego niemal powiatu, przy czym każda gałąź produkcji ma swego Fuehrera i Rady złożone z zainteresowanych — Beirat przymusowy. Organizacji tej przyświeca nie tylko społeczny, ale i polityczny cel. III Rzesza nie osiągnęła zupełnej samowystarczalności, ale osiągnęła cel doniosły, gdyż w 1932 r. własna produkcja dostarczała 75 proc. artykułów dla wyżywienia ludności, a w 1936 r. — 82 proc. Jakkolwiek Czechosłowacja jest w tej samej dziedzinie więcej samowystarczalna, ale pomimo to posiada na odcinku zbożowym również bilans ujemny. Import pszenicy do Czechosłowacji wynosił netto w 1937/38 — 42470 t., żyta 188140 t., natomiast eksport jarych zbóż netto wyniósł 85 tys. t. Ponieważ cały bilans rolniczy Czechosłowacji jest również ujemny, w polityce agrarnej Polski i Czechosłowacji nie mogło być analogii. Czechosłowacja dążyła do zmniejszenia importu zbożowego, który mogła regulować zależnie od własnego urodzaju. Kupując zboża chlebowe przeważnie w zaprzyjaźnionych obu państwach Małej Ententy, po cenach światowych, Towarzystwo Handlu zbożem, które otrzymało uprawnienia monopolu zbożowego 13 lipca 1934 r., mogło z łatwością utrzymać ceny wewnętrzne zbóż na wyższym poziomie. Deficytowy bilans zbożowy, protekcjonizm celny, oraz zysk osiągany przy imporcie zboża wynoszący conajmniej 100 zł. na 1 tonnie, wszystkie te czynniki ułatwiały ogromnie regulowanie cen zbożowych na poziomie mniej więcej wyższym od 20 do 50 proc. od cen światowych, ale niższym od cen niemieckich. Były czynione próby regulowania cen na rynku wzorem Niemiec i na innych odcinkach produkcji rolniczej, ale napotkały na trudności nie do przezwyciężenia.

W zupełnie innym położeniu znajduje się Polska, która ma w polityce zbożowej te same trudności, które mają wszystkie państwa eksportujące.

(C. d. n.)

Z WYSTAW

Wystawa modeli i wzorów wytwórczości polskiej handlowej i gospodarczej i wystawa sztuki w gimnazjum kupieckim T. S. K.

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie wystawy próbek, wzorów i modeli wytwórczości polskiej, urządzonej przez Komitet Organizacyjny Wystawy i Koło Młodych Związ. Ziemian Wsch. Woj. Małop., — w gimnazjum kupieckim T. S. K.

Komitet organizacyjny zwrócił się do wielu firm polskich, które zgłosiły swój akces i nie szczędziły trudu nad urządzeniem swych stoisk. Ponadto znalazł Komitet bardzo wydatną pomoc w Kole Młodych Ziemian, przy entuzjastycznej współpracy młodzieży szkolnej.

Najwięcej trudu zawdzięcza jednak wystawa pani Marii Zimermanównie, nauczycielce techniki i reklamy, która ze zrozumieniem i wyczuciem smaku artystycznego i konstrukcji, tak trudnej w wypadku wiązania w całość kompozycyjną samych tylko fragmentów, — urządziła ten pokaz.

Otwarcie wystawy poprzedziły informacyjne przemówienia Prezesa T. S. H. dra Jana Poratyńskiego, dyrekt. gimn. Stefana Górniaka, wizytatora dra Piaseckiego i hr. Potworowskiego.

Wszyscy mówcy zgodnie przyznali inicjatywę wystawy prof. Siwoniowi, oraz w ogóle młodym w T. S. H., którzy pragnęli wejść swymi założeniami poza mury szkolne — i dokonali tego. Wystawa eksponatów handlowej wytwórczości połączona jest bowiem z wytworami sfer gospodarczych i rolniczych, oraz z wystawą dzieł artystycznej grafiki prof. L. Tyrowicza i Acedańskich, a także z kolekcją prac malarskich M. Zimermanówny.

Czynnikiem, warunkującym należytą postawę świata kupieckiego i handlowego wobec kraju, a zwłaszcza postawę Tow. Szkoły Handlowej, — jest współdziałanie zakładanych przezeń szkół i gimnazjów, z światem gospodarczym. W tym duchu też postępuje w tych szkołach wychowanie nowoczesnego kupca polskiego. Mają one zasilić społeczeństwo polskie nowym narybkiem młodych sił kupieckich, świadomych nie tylko handlowych, lecz zarazem patriotycznych celów uprzemysłowienia kraju i umiejętnej, a artystycznej propagandy i reklamy wytwórczości i kultury handlowej w Polsce.

Ponadto gimnazja kupieckie będą urządzały kursy dokształcające i tym sposobem przyczynią się do szerzenia oświaty zawodowej nawet w środowiskach kupiectwa niewyszkolonego.

Wystawa, mieszcząca się w lokalu szkolnym, jest podzielona na działy gatunkowe. Warunki lokalowe ograniczają wprawdzie jej rozmiary, wszelako, jako przegląd aktualności handlowych i gospodarczych jest zupełnie wystarczająca. Wszystkie instytucje i organizacje szły bowiem na rękę inicjatorom i komitetowi, oceniając zapał i intencje w dążeniu do podniesienia jej poziomu i zakresu.

Do udostojnienia tego pokazu handlowo-gospodarczego, przyczynia się wystawa prac artystycznych wspomnianych już wyżej nauczycieli rysunku reklamowego i znakomitych grafików lwowskich, Tyrowicza i I. i Z. Acedańskich. Prace graficzne, głównie drzeworyty, wystawione w formie zbiorowego pokazu, przedstawiają najwyższą klasę artystyczną, której niestety, szczegółowo rozsegregować nie możemy na tym miejscu. Wystawa, również zbiorowa, obrazów Marii Zimermanówny, utrzymanych w charakterze realistycznym, lub impresyjnym, świadczy o zamiłowaniu artystki do przyrody i opanowaniu przez nią warsztatu sztalugowego w technice olejnej. Artystka nie wystawiła natomiast swych prac z zakresu dekoracji konstrukcyjnej, tak niezbędnej w nauce reklamy; dała wszakże kilka projektów afiszów, robionych przez uczni. Posiadając tak dobrane grono profesorów, którzy technikę i kompozycję reklamowego afiszu i prospektu wznieśli na wyżynę prawdziwej sztuki, może gimnazjum kupieckie patrzyć z dumą w przyszłość swych wychowanków.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Wystawa dzieł Jana Matejki

Wystawa obrazów i rysunków Jana Matejki ze zbiorów lwowskich urządzona staraniem Galerii Narodowej miasta Lwowa w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej l. 20 ku uczczeniu 100-nej rocznicy urodzin wielkiego mistrza, cieszy się nadal niesłabnącym zainteresowaniem szerokich sfer publiczności. Wystawa zawiera 35 olejnych obrazów, oraz przeszło 120 rysunków z różnych okresów jego twórczości. Wiele znakomitych prac mistrza wypożyczono z trudno dostępnych zbiorów prywatnych. W całości wystawa przedstawia się bardzo okazale i otwarta codziennie od godz. 10—14-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr. Z inicjatywy Zakładu Narod. im. Ossolińskich, każdy nabywca biletu na Wystawę Matejkowską otrzymuje bezpłatnie kupon upoważniający do bezpłatnego obejrzenia arcydzieła Matejki „Unia Lubelska". Wystawa potrwa do końca stycznia. Byłoby rzeczą pożądaną, by Dyrekcje lwowskich szkół, gimnazjów i liceów zainteresowały się wystawą i skłoniły młodzież do masowego jej zwiedzenia. — Nie prędko bowiem powtórzy się we Lwowie sposobność poznania dzieł Matejki w tak wielkiej ilości.

PRZECHODZĄC KOŁO MIEJSKIEJ KOMUN. KASY OSZCZ., PRZYPOMNIEJ SOBIE, CZY ZAPŁACIŁEŚ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Dzień Lwowa

8 stycznia

Niedziela

Seweryna

Jutro: Juliana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 3.30 popoł. „Zakochana królowa", 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Poniedziałek, 6 wiecz. „Zakochana królowa".

Wtorek, 4.30 popoł. „Kot w butach", — premiera, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier".
Poniedziałek teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Ziemia błogosławiona.
APOLLO: Żebrak w purpurze.
ATLANTIC: Walka o szczęście
BAŁTYK: Batalion nieustraszonych.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Hrabia kelner.
EMPIRE: Brawura
EUROPA. Serce matki.
GLORIA: Pani minister tańczy i Dorożkarz nr. 13.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Burgtheater.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Złotowłosa.
PALACE: Cyganka.
PAX: Ptasznik z Tyrolu, oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
RAJ: Druga młodość, film polski.
RIALTO: Piętro wyżej.
ROXY: Mała i wielka miłość.
STYLOWY: Więzienie bez krat i rewia z Grotnickim
ŚWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
ŚWIT: Buster Keaton milionerem i Na krawędzi życia.
TON: Ofiary wielkiego miasta, oraz Pościg.
UCIECHA: Huragan oraz rewia

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Nad pięknym, modrym Dunajem.

TEATR

— KONCERT SYMFONICZNY W TEATRZE W. Dzisiaj o 12-tej w południe odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. znanego dyrygenta J. Kolaczkowskiego. Jako solista wystąpi doskonały pianista Z. Drzewiecki[?]. W programie utwory: Fr. Chopin — II. koncert fortepianowy f-moll, M. Karłowicz — „Powracające fale", Z. Noskowski — „Step" poemat symfoniczny, A. Sołtys — Allegro scherzando, fragm. sym., K. Kurpiński — Uwertura do opery „Jadwiga" i St. Wiechowicz — „Chmiel". — Ceny miejsc najniższe, tj. od 20 gr. do 2 zł.

Posiedzenie Rady Okręgowej O. Z. N.

W ub. sobotę odbyło się zebranie Rady Okręgowej O. Z. N., poświęcone sprawom politycznym, narodowościowym, gospodarczym i kulturalnym województw połudn.-wschodnich Rzpltej.

Zebranie zagaił wiceprezes Okręgu dr Bronisław Wojciechowski, poczym referaty wygłosili mgr Skubiejski, dyr. Świderski i mgr Janicki.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali: redaktor „Dziennika Polskiego" dr Piszczkowski, ks. prof. Szydelski, sen Pulnarowicz, dr Błeszyński, sen. Semkowicz, dyr. Marszałek, pos. Pieniążek, insp. Chruściel, pos. Eketr. inż. Krykiewicz, wiceprezes OZN w Krośnie Oparowski i pos. Wyszyński.

Tezy przedstawione przez referentów zostały — po wyczerpującym omówieniu — zaaprobowane przez zgromadzonych, poczym przewodniczący dr Wojciechowski posiedzenie Rady zamknął, życząc zebranym owocnej pracy w nowym roku.

Gwiazdka dla dzieci w Osiedlu dla bezdomnych

W Osiedlu dla bezdomnych na Hołosku Małym odbyła się w święto Trzech Króli piękna uroczystość gwiazdki dla dzieci, połączona z poświęceniem rozszerzonego lokalu Ochronki, prowadzonej przez Rodzinę Wojskową. Przed godziną 11 zajechały na Osiedle 2 autobusy, które przywiozły wiele gości. Przybyli: ks. prof. dr Szydelski, nacz. wydz. op. społ. urz. woj. Gajewski, prez. miasta dr Ostrowski z p. K. Ostrowską, przew. MKOP płk. Müller z p. Heleną Müllerową przew. ochronki, nacz. wydziału op. społ. Zarz. m. dr Michalewicz, sekr. gen. Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym Mgr. Drwęski, przew. Rodziny Wojskowej Bittnerowa z wielu członkiniami, sen. Bartlowa, ławnik dr Poratyński i w. in.

Do zebranych przemówiła p. Müllerowa, przypominając historię Osiedla, wybudowanego przez Obyw. Komitet Pomocy dla Bezdomnych ze składek społeczeństwa lwowskiego. Obecnie dzięki pomocy prezydenta miasta oraz życzliwej opiece III i VII wydziału opieki społ. Zarz. m., a zwłaszcza zast. nacz. mgr. Drwęskiego i inż. Fedaka, rozszerzono lokal przedszkola, w którym dzieci mieszkańców Osiedla znajdują opiekę wychowawczą i otrzymują obfite dożywiane. Prowiantów dostarcza garnizon lwowski, a mianowicie 19 p. p. dzięki staraniom mjr. Dworskiego.

P. Müllerowa wyraziła serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przez popieranie pracy Rodziny Wojskowej przyczyniają się do przywrócenia bezrobotnym rodzicom dziatwy wiary w ludzkie serca i pomagają im w wychowywaniu dzieci na dobrych i uczciwych obywateli.

Ks. prof. Szydelski poświęcił lokal i życzył temu szlachetnemu dziełu błogosławieństwa Bożego, dziękując Rodzinie Wojskowej za jej pracę. Następnie goście przeszli do innej sali, gdzie najmłodsze dzieci przedszkola odegrały jasełka. Wśród odegranych fragmentów podobał się ogólnie zwłaszcza obrazek śląski, w którym dziewczynki w strojach śląskich zrobionych z bibułek odśpiewały piosenkę: „Płyniesz Olzo po dolinie" i odtańczyły trojaka. Produkcje dzieci wypadły bardzo wdzięcznie i były wyrazem starannej pracy wychowawczej kierownictwa Przedszkola. — Przemówiła w końcu dziewczynka ze Świetlicy pułku lotniczego w Skniłowie, składając dzieciom pozdrowienie i ofiarowując książkę „Mały Piłsudczyk".

Rozdano dzieciom i rodzicom podarki. Dzieci otrzymały płaszczyki, pantofle, strucle, zabawki i przybory szkolne, a rodzice paczki żywnościowe. Obdarowano 100 rodzin, w tym 500 osób. Jeden z bezrobotnych wyraził opiekunom Osiedla serdeczne podziękowanie.

— OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „ZAKOCHANEJ KRÓLOWEJ". Wobec wyjazdu ze Lwowa pp. M. Didur-Załuskiej i Igo Syma, w niedzielę 8-go i w poniedziałek odbędą się dwa pożegnalne przedstawienia tej przemiłej operetki. Obsada ról premierowa. Reżyseria F. Kuligowskiego. Dyrygent J. Mund. Solowe produkcje taneczne w wykonaniu baletmistrza E. Paplińskiego i primabaleriny M. Kołpikówny. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", arcywesoła komedia amerykańska dana będzie w Teatrze W. w niedzielę, 8-go bm. o 7.30 wiecz. w obsadzie premierowej, którą tworzą pp.: H. Chaniecka, N. Karasińska, G. Oranowska, J. Żmijewska, H. Dworzyńska, oraz pp.: B. Samborski, M. Węgrzyn, J. Staszewski, T. Surowa i St. Larewicz. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— POŻEGNALNY WYSTĘP E. ŻYTECKIEGO W SZTUCE „PAN LAMBERTHIER" Dzisiaj o 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. dana będzie nieodwołalnie po raz ostatni świetna sztuka Verneuila w przekładzie K. Bukowskiego pt. „Pan Lamberthier" z gościnnym występem E. Żyteckiego, oraz z udziałem K. Ankwicz-Szyjkowskiej. Ceny miejsc zniżone.

— PREMIERA BAJKI „KOT W BUTACH". We wtorek, 10 bm. o 4-tej popoł. w Teatrze W. odbędzie się premiera pięknej bajki W. Dobaczewskiej „Kot w butach" w wykonaniu zespołu Teatrów M., w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza, w nowej niezwykle barwnej oprawie dekor.-kostium. — Bilety rozdane dzieciom przez św. Mikołaja ważne są na tę premierę i można je wcześnie wymieniać w kasach biletowych.

— CHÓR JURANDA I HELENA GROSSÓWNA W TEATRZE W. 13 bm. odbędzie się jeden występ znanego Chóru Juranda i jednej z najlepszych gwiazd filmowych naszego ekranu Heleny Grossówny. — Wieczór ten ze względu na piękny, bogaty i niezwykle interesujący program i osoby wykonawców, zapowiada się rewelacyjnie.

* * *

— IMRE UNGAR, świetny pianista, niezrównany odtwórca arcydzieł Chopina, wystąpi jeden raz we Lwowie we wtorek, 10 bm. w sali Polskiego Tow. Muzycznego. — Powodzenie, jakie stale towarzyszy produkcjom tego artysty, jest wyrazem oryginalnej i wielkiej sztuki. Gra Ungara, subtelna, pełna uczucia, w najwyższym stopniu zajmuje, budzi zachwyt i porywa. Program wieczoru wspaniały, obejmuje m. i. szereg utworów Chopina.

— CHÓR DANA, najwybitniejszy zespół rewelersów polskich, którego każdorazowy występ we Lwowie cieszy się największym powodzeniem i gromadzi tłumy słuchaczy, wystąpi z koncertem we czwartek, 12 bm. w sali Pol. Tow. Muz. Jako soliści biorą udział znakomici pieśniarze **Janina Godlewska i Adam Wysocki.** Rewelacyjny wesoły program obejmuje przeboje, które zespół ostatnio wykonał z nadzwyczajnym powodzeniem w Ameryce.

Ogólnopolski zjazd kupców i eksporterów chmielu we Lwowie

Dnia 6 bm. rozpoczął się we Lwowie zjazd kupców i eksporterów chmielu z całej Polski. Reprezentowane jest kupiectwo chmielarskie z terenu lubelskiego, wołyńskiego i małopolskiego. W zjeździe uczestniczą przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowych lwowskiej i lubelskiej. Izba lwowska reprezentowana jest przez dr. J. Silbersteina, Izba lubelska przez swego wiceprezesa i prezesa Polsk. Zw. Kupców i Eks. Chmielu w Lublinie. Po zagajeniu zjazdu wygłoszono dwa referaty. Obrady pierwszego dnia wykazały zgodne stanowisko całego kupiectwa chmielarskiego we wszystkich aktualnych sprawach, a w szczególności w sprawie utworzenia Funduszu Chmielarskiego, przeznaczonego na subsydiowanie poprawy stanu produkcji chmielarskiej w Polsce. Pozwala to wnioskować, że zjazd ukoronowany będzie powzięciem uchwał zasadniczych dla struktury i rozwoju handlu chmielem w Polsce. Obrady trwają w dalszym ciągu.

Wyniki zbiórki na LOPP we Lwowie

Lwowski Obwód Miejski LOPP podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna XV Tygodnia LOPP, zorganizowanego we Lwowie w czasie od 24 września do 1 października 1938 r. dała czysty dochód w wysokości 5.516·52 zł.

Zarząd Lwowskiego Obwodu Miejskiego LOPP składa tą drogą gorące podziękowanie stowarzyszeniom, organizacjom, Kołom miejscowym i szkolnym LOPP, których członkowie wzięli czynny udział w zbiórce ulicznej XV Tygodnia LOPP, dając tym samym pełne zrozumienie dla wielkich prac Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie **mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.**

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Adw. dr. D. Schargel skazany
na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich

W lwowskim sądzie okręgowym zapadł wczoraj wyrok, którego znaczenie jest wyjątkowe. Adwokat dr Dawid Schargel, po trzydniowej rozprawie, skazany został na 4 lata więzienia, 5000 zł. grzywny, na 5 lat utraty praw obywatelskich i 5 lat utraty praw wykonywania zawodu adwokackiego.

Przywykliśmy do wyroków, eliminujących z pośród społeczeństwa na krótsze lub dłuższe okresy czasu jednostki szkodliwe, aspołeczne. Przywykliśmy do skazywania przez sądy na ciężkie więzienia przestępców kryminalnych, którzy swoje bujne „kariery“ kończyli, likwidowani bezwzględnością prawa. I takie wyroki nie budziły zdziwienia. Były normalne, o ile można uważać za normalne zbrodnicze instynkty w psychice człowieka.

Ale ten proces nie był podobny do innych, codziennych procesów. Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat-doktor, sprowadzony z więzienia, w którym przebywał 29 dni.

Charakterystyka dra Schargla, człowieka niepozornego, podnieconego nerwowo, wyczerpanego więzieniem i złym stanem zdrowia, wypada na tle przewodu sądowego jak najgorzej. — Typ lawiranta. Kombinator, wykorzystujący swoje stanowisko, aby wkręcić się wszędzie, gdzie przeciętny interesant spotyka zamknięte drzwi. Natrętny interwenient. Uprzykrzony gość urzędów, prowadzący jakieś zakonspirowane konszachty z urzędnikami i woźnymi. Wciskający się do prywatnych mieszkań urzędników. Werbujący do swojej kancelarii woźnego, aby tu za obiecane tysiąc złotych skłonić go do przestępstwa służbowego, powodującego w konsekwencji olbrzymie, sięgające ponad sto tysięcy złotych, straty skarbu państwa.

Abstrahując od winy i kary, jaka spotkała dra Schargla, trzeba dodać dla uzupełnienia jego charakterystyki, że tupet miał zdumiewający. Tupet, połączony z dziwną, niezrozumiałą u ludzi, zajmujących podobne stanowiska, bezceremonialnością. A poza tym, poufałość i przebiegłość drobnego handlarza.

Gdy umówił się z woźnym przed Kawiarnią Wiedeńską, nie przyszedł, wiedziony złym przeczuciem, że tam może „wpaść“. Woźnego przedstawiał przed sądem jako typa spod ciemnej gwiazdy, ale trudno mu było wytłumaczyć, poco — on, adwokat i doktór — prowadził konszachty z chłopakiem, którego uważał za prowokatora. Nie. Na to dr Schargel nie zwracał uwagi. Nie tylko w sprawie z woźnym Izby Skarbowej. To była metoda. To był system, ułatwiający interwencje, rozszerzający krąg potrzebnych „kontaktów“. W tym wypadku hierarchia odgrywała rolę drugorzędną, albo w ogóle była bez znaczenia. Częstowanie woźnych papierosami za uzyskanie informacji, lub inną usługę, było ceną zbyt niską, aby można jej nie stosować.

Jak donosiliśmy w sprawozdaniach z procesu, oskarżony kilka razy zwracał się do sądu z prośbą o odroczenie rozprawy, ponieważ jest chory, ma zawroty głowy i wyczerpany jest nerwowo. Prokurator zarzucał mu symulację. — Przewodniczący sądu poirytowanym głosem radził mu skończyć z komedią choroby. Adwokatowi-doktorowi trudno było pierwszy raz w życiu pogodzić się z rolą oskarżonego.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców, oskarżony w swoim „ostatnim słowie“ powiedział: „Tegobym nie popełnił jako Żyd, jako obywatel Państwa Polskiego i jako adwokat“. A przecież wiadomo, że w swoim czasie Izba Adwokatów, do której obaj bracia Scharglowie zgłosili przystąpienie po zdaniu egzaminu apelacyjnego, odrzuciła prośbę o wpis. Dopiero wniesiona przez braci Schargłów skarga do najwyższych władz administracyjnych pomogła. Obaj zostali wpisani na listę adwokacką. To znaczy, że od dawna nie miano do nich zaufania.

Najdziwniejsze jednak, co zwróciło uwagę podczas procesu, to twierdzenie Schargla, że jest człowiekiem r e a l n i e myślącym. I to był może najgorszy argument, jaki użył w swojej obronie. Bo gdyby nie to, możnaby jeszcze różnie sądzić o jego systemie myślenia... Ale skoro myślał r e a l n i e, czemu zapomniał o godności zawodu adwokackiego? To pytanie nasuwa się podczas wszystkich zeznań oskarżonego.

Dr Schargel skończył swoją najdziwniejszą przestępczą „praktykę“ adwokacką na 5 lat. Podobnie jak jego brat, adwokat dr Natan Schargel, skazany na 5 lat więzienia za głośną aferę szantażową.

Dwóch braci — adwokatów i doktorów. Trudno wyobrazić sobie gorszy zmierzch kariery.

Dobre prognostyki
dla radiofonii polskiej na rok 1939

Nowy rok rozpoczyna się dla radiofonii polskiej bardzo pomyślnie. W najbliższych tygodniach Polskie Radio zarejestruje w swych kartotekach pierwszego milionowego radioabonenta. Abonent ten, zarówno jak i dwaj jego sąsiedzi, otrzymają od Polskiego Radia cenne premie, o które warto pokusić się i dla których warto przyspieszyć o kilka dni termin zarejestrowania się w najbliższym urzędzie pocztowym.

Milion abonentów radia — to już poważna cyfra, która dla dalszego rozwoju radiofonii polskiej daje wspaniałe perspektywy.

W ciągu roku 1939 P. R. przewiduje cały szereg wielomilionowych inwestycyj, które usprawnią techniczną pracę Polskiego Radia, programowi radiowemu zaś stworzą lepsze, nowocześniejsze i bardziej dostosowane do wymagań radiofonii warunki pracy.

W ciągu kilku miesięcy ruszy Łódź z mocą podwyższoną do 10 KW. W tej chwili w nowym budynku Rozgłośni wykańcza się już wnętrza. W Katowicach w nowym budynku stacji nadawczej w ciągu bieżącej zimy Polskie Radio instalować będzie nową aparaturę nadawczą o sile 50 KW. Również radiostacja wileńska w ciągu roku 1939 opuści stary budynek i przeniesie się do nowego gmachu, zbudowanego na Krzyżówce.

Najważniejsze znaczenie dla radiosłuchaczy polskich będzie miało powiększenie w ciągu roku 1939 mocy centralnej radiostacji w Raszynie ze 120 do 300 KW. Budynek, w którym stanie nowa aparatura jest już gotowy.

Druga kresowa Rozgłośnia w Łucku rozpocznie w ciągu r. 1939 swą działalność w nowym budynku z mocą 50 KW.

Z wiosną bieżącego roku P. R. rozpoczyna budowę gmachu w Warszawie, a prawdopodobnie również we Lwowie.

Miejski komitet „Dni Przeciwgruźliczych“

Istniejący pod przewodnictwem prez. dra Ostrowskiego Miejski Komitet „Dni Przeciwgruźliczych“ apeluje do szerokich sfer społeczeństwa lwowskiego, by drobnymi środkami przyczyniło się do walki z tym największym wrogiem ludzkości, jaką jest gruźlica. Komitet spodziewa się, że nie braknie nikogo, ktoby nie nabył znaczka przeciwgruźliczego za 10 gr., lub nie wpłacił się choć drobną kwotą na listach składkowych, rozdzielonych między właścicieli realności. Komitet uprasza właścicieli realności, by doręczona im lista znalazła się w ręku każdego lokatora.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ na ogłoszenie na ostatniej stronie firmy I. SCHLEIER, Główny Skład Obuwia, Lwów, Legionów 35, która daje nadzwyczajną sposobność do nabywania dobrego obuwia po taniej cenie.

Ofiary wypadków na sali szpitalnej

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Jana Schmella (ul. Paderewskiego 5, w Zamarstynowie), którego w Rzęśnie Ruskiej jakiś osobnik pobił tępym narzędziem po głowie. — Drugim w tym szpitalnym szeregu był Mojżesz Rosengarten, zamieszkały w Radziechowie. Skutkiem własnej nieostrożności upadł on do piwnicy i doznał skomplikowanego złamania nogi. — Trzecim był Dymitr Sigora, zamieszkały w Winnikach, który w czasie jazdy na nartach na Czartowskiej Skale upadł i doznał złamania prawej nogi.

Kalendarzyk karnawałowy:

Dnia 14 stycznia 1939 r. przy ul. Japońskiej l. 9 ZABAWA KARNAWAŁOWA, urządzona przez Miejscowe Koło LOPP. urzędników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział we Lwowie. Dochód przeznaczony na budowę własnego samolotu.

RADIO

— WANDA WERMIŃSKA ŚPIEWA W „PODWIECZORKU PRZY MIKROFONIE“. Niedzielny „Podwieczorek przy mikrofonie“, transmitowany o godz. 17.20, zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Każdy numer programu będzie w swoim rodzaju doskonały. Tak więc produkcie Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego przeplatać będą występy artystów: śpiewaczki Wandy Wermińskiej, pieśniarki Konarek-Korskiej, zespołu „Czwórki Radiowej“ i braci Guötze, którzy przygrywać będą na harmonijkach ustnych. Znakomici aktorzy, Tadeusz Frenkiel i Tadeusz Olsza witani zawsze entuzjastycznie, dbać będą o humor i nastrój wieczoru. Od godz. 21.20 do 23.00 przygrywać będzie do tańca Orkiestra Rozgłośni lwowskiej pod dyr. Seredyńskiego.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 5-tej popoł. w Seminarium prof. Abrahama w starym gmachu uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4, I. p. z nast. porządkiem dziennym: 1) Czł. dr H. Polaczkówna przedstawi program wydawnictwa regestów z aktów grodzkich i ziemskich przemyskich (od XIV. wieku do 1784); 2) Czł. prof. T. Bigo przedstawi referat dr T. Hilarowicza (Warszawa) pt. „Negotiorum gestio w prawie publicznym“.

ODCZYTY I WYSTAWY

— INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ urządza w piątek, dnia 13 bm. w sali Collegium Maximum UJK. przy ul. Kościuszki 9 o godz. 7-mej wiecz. odczyt ks. E. Kosibowicza T. J. z Warszawy na temat: „Utopia rasizmu“. Instytut Wyższej Kultury Religijnej zaprasza społeczeństwo miasta Lwowa, a zwłaszcza inteligencję katolicką do wysłuchania tego odczytu. — Wstęp wolny.

ZEBRANIA

— POLSKI ZWIĄZEK ENTOMOLOGICZNY. XVII-te Walne Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek, dn. 9 bm. o godz. 18-tej w Zakładzie Ochrony lasu i Entomologii Polit. lw. (ul. Ujejskiego 1, I. p.). Na porządku sprawozdanie za r. 1938, wybory Zarządu na r. 1939, oraz odczyt dr J. Noskiewicza pt. „Zjawiska pasorzytnictwa społecznego u mrówek“.

RÓŻNE

— PRAWDZIWĄ ATRAKCJĄ Lwowa będzie niewątpliwie „Zabawa pod kogutkiem“, urządzona staraniem Koła Rodziny Wojskowej we Lwowie. Będzie to bal kostiumowy — a wiadomo, że od szeregu lat nie było tego rodzaju imprezy karnawałowej we Lwowie, mimo, że miasto nasze słynęło niegdyś z bajecznie kolorowych redut i kostiumówek. — Zatem kostiumówka „Pod kogutkiem“ zgromadzi szerokie rzesze eleganckiego Lwowa w salach kasyna pułku „Lwowskich Dzieci“. Komitet zwraca się do wszystkich, którzy mają ochotę bawić się na tym balu — o przygotowywanie kostiumów — które bezwzględnie przyczynią się do weselszego nastroju i świetnej zabawy. Dochód z zabawy jest przeznaczony na FON. — Więc 14 stycznia w Kasynie Pułku „Lwowskich Dzieci“.

— WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA KOŁA TSL. im. Marsz. Piłsudskiego urządzona zostanie w sobotę, 14 stycznia br. w sali TSL-u, ul. Czarnieckiego 1. Gra „Wesoła Piątka“. Mikrofon, reflektory. — Znakomity i tani bufet. Początek o 21-ej. Wstęp zł. 1.80, akademicki zł. 1.50 z gardrobą. Zaproszenia wydaje Sekretariat Koła codziennie, zaś w dniu zabawy przy kasie. Strój wizytowy.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 7 do 13 stycznia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14 — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Kroniki włamań i kradzieży

(a) Helena Szwajkowska, żona pułk. W. P. w st. sp. (ul. Paulinów 9) zawiadomiła policję, iż od dłuższego czasu dochodząca Maria Pimorowska dopuszczała się na jej szkodę kradzieży różnych przedmiotów łącznej wartości około 400 zł. — Nieznani sprawcy rozbili wczorajszej nocy okno pracowni szewskiej Mikołaja Dohanka (ul. Unii Lubelskiej 3) i skradli kilkanaście sztuk obuwia. Sprawcy nie wiele zyskali, skradzione bowiem obuwie nie przedstawiało pary, ale pojedynczą sztukę z pary. — Sprawcy, którzy włamali się wczorajszej nocy do piekarni Zygmunta Seidena (ul. Korzeniowskiego 9) zostali spłoszeni. — Z pracowni ślusarskiej przy ul. Król. Jadwigi 20, skradli nieznani złodzieje narzędzia wartości około 400 zł.

Marek Schwadron (ul. Hołówki 18), właściciel sklepu, wniósł wczoraj doniesienie przeciw Emilowi Juffe (ul. Piekarska 13), który na szkodę donoszącego przywłaszczył sobie 251 zł. z inkasa za kawę, dostarczoną Zarządowi hotelu George'a.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO“

Orłowski Stefan, przemysł. — Warszawa. Liptay Alfred, wł. dóbr — Łowcza. Jacquemin-Verguet Albert, Administr. Kolonial. — Paryż. Dr Chamiec Antoni, radca Min. Spr. zagr. — Warszawa. Dygat Marian, pianista — Paryż. Milińska Olga, wł. dóbr — Cześniki. Tournelle Henryk, notariusz — Nowy Sącz. Zawadzki Dymitr, wł. dóbr — Borszczów. Zawieliński Renard, urzędn. pryw. — Praga. Fieger Maksymilian, kupiec — Montpelier. Kołodziejski Stanisław, przemysłowiec — Wiedeń. Gorecki Tadeusz, major — Brześć n/B. Agranowicz Marek, przemysł. — Łódź. Noskiewicz Tadeusz, inżynier — Stanisławów. Nowacki Jerzy, przemysł. — Katowice. Maszkiewicz Michał, architekt — Wilno. Bar. Wassilko Hamilkar, wł dóbr — Wiedeń. Jaroszewski Leopold, redaktor — Kraków. Grabowski Kazimierz, major — Warszawa. Mgr. Hornówna Stefania, prof. gimn. — Kraków. Rappaport Wilhelm, przemysł. — Warszawa. Świstun Włodzimierz, wł dóbr — Magdalówka. Rzyman Karol, urzędnik pryw. — Stebnik. Dudek Franciszek, dyr. dóbr — Sokołów. Dr Peiper Adam, sędzia okręg. — Sambor. Werakso Romuald, kpt. — Sarny. Lagosz Kazimierz, ksiądz — Złoczów. Gromulski Zdzisław, major — Warszawa. Juściński Bohdan, inżyn. — Olszanica. Lipiński Jan, inspkt. szkolny — Rawa Ruska. Dr Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Kisza Paweł, inż. — Katowice. Jeller Edward, kpt. — Warszawa. Sobolewski Mieczysław, admin. dóbr — Stydyń Wielki. Prus Rudolf, kupiec — Skole.

KOBIETA I DOM

Dietetyka nowoczesna

Od 25 zaledwie lat spotykamy się z terminem: dietetyka. Coraz więcej osób interesuje się tym zagadnieniem i miejmy nadzieję, że w niedługim czasie każda dobra gospodyni domu będzie jej prostych zasad przestrzegała. Dietetyka uwzględnia nie tylko zdrowie organizmu, bierze ona pod uwagę również smak, zmysł estetyczny, koszt utrzymania oraz warunki pracy ludzi karmionych.

Na to, ażeby odżywiać się dietetycznie, nie trzeba być chorym, przeciwnie, ludzie zdrowi powinni jadać w ten sposób, by nie chorować. Potrawy składające się na dietę normalną zdrowego człowieka, są proste, znane, a tylko prze strzeganie pewnych prawideł przy sporządzaniu czyni je dla organizmu pożyteczniejszymi i strawniejszymi.

Pory posiłków wahają się w różnych krajach zależnie od zwyczaju. Podczas, gdy Polak spożywa podstawowy posiłek między godz. 12 a 16, Anglik je najobficiej w porze śniadania, ma skąpy obiad i nieco obfitszą kolację.

Jadłospis winien być urozmaicony, nie można układać szablonowo tygodniami, im większą rozmaitość potraw zachowamy, tym chętniej będą one spożywane.

Ze względów zdrowotnych konieczne jest zestawianie potraw lekkostrawnych z ciężkostrawnymi. Do pierwszych należą kasze, pieczywo, cukry, potrawy z mąki. Dodatek tłuszczu czyni potrawę cięższej strawną. Trudne do trawienia są tłuste mięsa, ryby i sery. Jarzyny i owoce, spożywane w stanie surowym, dostarczają organizmowi, jak powszechnie wiadomo, wody, soli mineralnych. i niektórych witamin. W stanie przegotowanym są masą, nie ulegającą trawieniu w przewodzie pokarmowym, natomiast pobudzają ruchy jelit. Jarzyny należy łączyć z potrawami mięsnymi, mącznymi i jajami i to w ten sposób, by jedna z jarzyn była w stanie ugotowanym, a druga pod postacią sałatki surowej, smacznie przyprawionej. Potrawy płynne należy zestawiać z potrawami stałymi. Stosunek potraw mącznych i jarzynowych do mięsa i tłuszczu powinien być obliczony wedle potrzeb organizmu, tzn. na 1 część mięsa i 1 część tłuszczu należy podawać 4 części w postaci jarzyny, zupy czy kasz.

Smak potrawy stanowi o jej powodzeniu, dla poprawy i odmiany smaku należy korzystać przy przyrządzaniu potraw z różnych przetworów jarzynowych czy owocowych, przygotowywanych w sezonie na cały rok gospodarczy.

Wygląd zewnętrzny potrawy odgrywa dużą rolę. Wystarczy przypomnieć przysłowiową „ślinkę" na widok apetycznego dania. Istotnie, przyjemny wygląd potrawy powoduje zwiększone wydzielanie soków trawiennych, a zatem ułatwia trawienie.

Warunki ekonomiczne są przemożnym czynnikiem w wyborze potraw. Należy kupować produkty krajowe i to te, które w danym sezonie są najtańsze, po trawy tanie łączyć z droższymi, ale przy tym na pierwszym miejscu stawiać zagadnienie, czy droższa jest o tyleż pożyteczniejsza dla organizmu.

Wiek i tryb życia osób karmionych mają też swe wymagania. Osobom młodym, rosnącym, podajemy więcej mięsa, jaj lub ryb, ponieważ z tych potraw czerpie ich organizm materiał do wzrostu, natomiast ludziom starym potrawy te będą obciążeniem, minimalne ilości mięsa wystarczą do częściowego odnowienia tkanek, natomiast potrawy mączno-jarzynowe pokryją ich potrzeby energetyczne. Osobnikom pracującym fizycznie, należy podawać dostateczne ilości mięsa, tłuszczu i jarzyn lub potraw mącznych, ponieważ zużywają ten materiał nie tylko do budowy własnych tkanek, ale i na wyprodukowanie energii ruchu. Tam, gdzie trzeba doraźnie uzupełnić braki energii ruchu, należy uciekać się do podawania cukru w większej ilości pod postacią osłodzonych soków, kompotów lub herbaty z dodatkiem pieczywa.



1) Bluzka z białego jedwabiu, przybrana barwnymi kwiatami z sukna. 2) Sta nik-bluza z angory. 3) Bluzka z tafty — żabot przytrzymywany patką z tego samego materiału. 4) Bluzka wełniana o szerokim pasku, związanym wstążką.

Kolorowy karnawał

Bardzo modne są lekkie tkaniny plisowane, zwłaszcza na suknie kolorowe, a karnawał będzie barwny, nie ograniczy się do czarnego i białego koloru. Nawet w jednej tualecie będziemy oglądać kombinacje paru kolorów, lub co najmniej paru odcieni. Karnawałowa moda lubuje się w bogactwie ozdób, jak grube, wypukłe hafty złote i srebne, ozdobione jeszcze imitacjami drogich kamieni. Bufiaste naramienniki i paski, taka sama torebka, nawet klamerka przy pantofelku z identycznego haftu.

Ponieważ zasadniczo stan skrócony jest z przodu, a przydłużony z tyłu, więc z plisowanych, udrapowanych tkanin osiąga się bardzo ciekawe efekty.

Widzimy również wąskie, krajane ze skosów suknie, rozszerzające się w dużej klosz na dole, a czasem nawet nie skloszowane, tylko dla zapewnienia swobodnych ruchów w tańcu, rozcięte z przodu. Nieodzowne jest jednak udrapowanie stanika. Do gładkich sukien Paryż lansuje olbrzymie metalowe klamry, bardzo nawet proste w rysunku, złote lub srebrne.

Krynolina nadal utrzymuje się na fali powodzenia. Różni się od zeszłorocznej tym, że przeważnie ma jakieś poprzeczne przybrania, inkrustacje z tiulu, lamy, kolorowej wstążki, lub tafty. Owe poprzeczne plisy podkreślają wyraźnie tendencję do obniżania z tyłu stanu, idą bowiem wyżej przez przód i opadają ku tyłowi... Charakterystyczny jest dla mody tegorocznej dekolt z ramion i bądź gładkie wykręgłone plisy, bądź też rodzaj chusteczki „Marie Antoinette", miękko otulającej ramiona. Kokardy z przodu i z tyłu, czasem tak duże, że tworzą rodzaj tiurniur. Wielka róża na plecach w samym stanie jest modna, ale trochę zabawna.

Jako oryginalność sezonową lansuje się bardzo strojne balowe tualety z długimi, wąskimi rękawami. Wątpię, jednak, czy u nas w Polsce ten szczegół mody się przyjmie, chociaż by dlatego, że tańczyć z długimi rękawami jest trochę gorąco i niewygodnie, a przy tym u nas w Polsce tak rzadko miewa się okazję nosić wieczorowe suknie, że każda z pań woli wykorzystać okazję balu, że by pozwolić sobie na dekolt. Dekolty, jeżeli już są, to nadal bardzo duże na plecach. Z przodu dochodzi nieraz suknia aż pod szyję, zato plecy nagie do pasa.

Obserwujemy zmierzch „sorties". Surowa, angielska marynarka z lamy, brokatu, lśniącego satin, czy kolorowego aksamitu stanowi dziś to uniwersalne okrycie dla tych pań, które nie posiadają pelerynki ze srebrnych lisów.

Kwiatów niedużo i raczej na głowie, niż przypięte do sukni. Nosi się również na głowie fantazyjne ptaszki, zwierzątka, dżetowe opaski, a przede wszystkim pióra. Przy uczesaniach do góry; na wierzchu głowy malutki, groteskowy kapelusik, jak koszyczek, wypełniony kolorowymi kwiatami, owocami i inna martwą naturą. Jest to bardzo zabawne i w karnawale nie razi. Rajskie ptaki, krossy, wszystko można dziś nosić, czasem nawet tylko duża woalka upięta lekko na wierzchu głowy, jak welon panny młodej i opadająca na ramiona.

Dzieci lubią cukierki

Wszystkie dzieci lubią cukierki. Jesteśmy już dziś dalekie od przesądów, że cukier i słodycze szkodzą zdrowiu dziecka. Przeciwnie. Żadne pożywienie nie jest bardziej niezbędne dla organizmu dziecka, przeto instynkt, który je prowadzi do szafki z konfiturami albo do cukierniczki, jest zdrowym instynktem.

Oczywiście, nadmiar słodyczy mógłby wywołać zaburzenia w przewodzie pokarmowym dziecka, podobnie, jak podawanie mu słodyczy w poślednim gatunku. Najzdrowszy jest cukier, albo jego przetwory najmniej skomplikowane. Cukier jest dla organizmu dziecięcego jednym z głównych źródeł energii, ciepła i odporności.

Od pierwszych dni życia, cukier stanowi jeden z zasadniczych elementów dziennych racyj pożywienia dzidziusia. Pokarm matki zawiera około 70 gr. cukru na litr płynu. Dziecko, karmione mlekiem krowim, uboższym w laktozę, musi dostawać odpowiednie uzupełnienie go cukrem mlecznym, lub zwykłym. Cukier jest doskonale asymilowany przez organizm dziecka od pierwszego dnia jego życia. Można nawet zacząć karmienie, na wypadek jakichś trudności, od podania niemowlęciu 15 gr. przegotowanej, osłodzonej wody.

Prócz niezaprzeczonych wartości odżywczych, cukier posiada pewne właściwości lecznicze. U niemowląt pomaga zwalczać skłonności do wymiotów, przyczynia się do „nabierania wagi" u wątłych dzieci i daje im trochę cieplika.

Duże wartości odżywcze i lecznicze posiada miód. Nadaje się on, zwłaszcza dla tych dzieci, których kiszki wykazują skłonności do lenistwa. Dlatego miód wchodzi jako składnik do wielu syropów i preparatów przeczyszczających.

Duże usługi oddaje cukier w odżywianiu osób, zmuszonych pozostawać na długotrwałych dietach

Najelegantsza kobieta świata

W wielkim świecie paryskim, za królową szyku i mody uchodzi obecnie pani Entenor Patino. W salonach dyplomatycznych, w Operze, na wyścigach, wszędzie, gdzie daje sobie rendez-vous t. zw. elegancki świat, każde pojawienie się pani Entenor Patino jest istną sensacją towarzyską.

Do niedawna jeszcze, za najelegantszą kobietę świata uchodziła piękna księżna Kentu, dopóki nie zdystansowała jej urocza Amerykanka, księżna Windsor.

Entenor Patino jest efektowną, smukłą brunetką, liczącą 26 lat. Od niedawnego czasu jest piękna Entenor małżonką syna pełnomocnego posła boliwijskiego w Paryżu, ministra Simona Patino. Przed trzydziestu laty obecny dyplomata był skromnym inkasentem boliwijskiej firmy w La Paz. Pewnego dnia, dłużnik firmy, nie mogąc spłacić długu, wynoszącego 195 dol. namówił inkasenta, by zamiast pieniędzy przyjął akcje pewnej kopalni złota. Ten lekkomyślny krok przypłacił inkasent utratą posady. Z pensji potrącono mu owych 195 dol., ale dokument pozostawiono do jego dyspozycji.

Nikt w La Paz nie wiedział, jak się jedzie do owej kopalni złota, położonej gdzieś w boliwijskich górach. Simon Patino miał szczęście. Nie tylko odnalazł kopalnię „leżącą na księżycu", ale wydobył z niej wiele złota. Dzisiaj zalicza się Simona Patino do pięciu lub sześciu najbogatszych ludzi świata. Nic dziwnego, że synowa multimilionera może sobie pozwolić na najpiękniejsze toalety i futra. W ostatnich trzech miesiącach pani Entenor Patino wydała na nowe suknie 900.000 franków.

Praktyczne rady

Złotej biżuterii nie czyści się proszkiem, bo przedmiot czyszczony rysuje się. Przyrządzić płyn następujący: 1/4 litra wody, 20 gr dwuwęglanu sody, 10 gr chlorku i tyleż soli kuchennej zmieszać dobrze, wycierać tym płynem miękką szczoteczką rzeczy, przeznaczone do czyszczenia, po czym wypłukać w czystej wodzie, wytrzeć bibułką angielską, a w końcu miękką irchą. Bursztynów nie można maczać w wodzie, czyści się je oliwą a następnie osusza miękkim galgankiem wycierając irchą dla nadania blasku.

OMLET Z WĄTRÓBKĄ. 12 dkg wątróbki cielęcej, z drobiu, lub wieprzowej udusić z masłem i cebulą, posiekać bardzo drobno i wrzucić na powrót do masła, w którym się poprzednio dusiła, osolić, opieprzyć i dobrze zagrzać. Nałożyć tej wątróbki na usmażony omlet naturalny, zwinąć i wyruszyć na półmisek. Przybrać po wierzchu pokrajaną w paseczki truflą lub korniszonkami czy też marynowanym grzybkiem i oblać wokoło rumianym sosem cebulowym.

HUMOR I SATYRA

Raz w roku — pomówmy o królach

Zacznijmy od gramatyki. A więc: Święto Trzech Króli. Króli, czy królów? Ot i kłopot. Jesteśmy np. pewni, że pisze się: trzech dyktatorów, trzech premierów, trzech ministrów. Ale skąd mamy wiedzieć, czy pisze się „trzech króli" czy też „trzech królów", skoro o królach mówi się właściwie tylko raz w roku. I to tylko o Ich Królewskich Mościach Kasprze, Melchiorze i Baltazarze, uwieczniając (na rok) ich inicjały kredą na futrynach drzwi.

Bylibyśmy również w poważnym kłopocie, gdybyśmy chcieli zaktualizować



piękną kolędę trzechkrólową. Najłatwiej, to byłoby tak:

Mędrcy świata premierowie
gdzie spiesznie dążycie?

(To „premierowie", to taka „licentia poetica"...). Odpowiedź byłaby równie łatwa, np.: do Berchtesgaden, do Monachium, do Wiednia, do Rzymu. A po co? Oczywiście „ratować zagrożony pokój". Druga zwrotka kolędy byłaby więc już gotowa:

Powiedzcie nam, cni mężowie
jak wy to robicie?...

I tu polityk miałby gotową odpowiedź: gdy ktoś cierpi na chorobliwy apetyt, dać mu żądany kąsek. Na pewno dostanie niestrawności. A wtedy da mu się pigułkę rycynusową... tylko na nieszczęście nasze wiadome żarłoki mają zdrowe żołądki...

No tak, ale tu chodzi przecież o „królów" (czy też „króli"). Poszukajmy ich. Podobno istnieją jeszcze tacy w dwudziestym wieku.

I zacznijmy kolędę od początku:

Mędrcy świata monarchowie,
gdzie spiesznie dążycie?

Król szwedzki Gustaw XII zdąża spiesznie oczywiście na — kort tenisowy.

Jego norweski kolega Haakon VIII — spieszy z wędką na ryby (określenie „spieszy" jest może lekką przesadą, gdyż J. K. M. Haakon VIII jedzie na ryby starym, poczciwym i zgrzytliwym tramwajem).

Ex-kaiser Wiluś dąży spiesznie w Doorn do lasu, gdzie codziennie rąbie drzewo.

Zdetronizowany król hiszpański Alfons XIII (wszystkiemu winna feralna



trzynastka!) — zdąża do Hiszpanii dopiero po... zwycięskim zakończeniu wojny, by z rąk gen. Franco przyjąć z powrotem hiszpańską koronę.

„Król królów" (Negus negusti) Haile Salassie spiesznie dąży na posiedzenie... Ligi Narodów, by bronić swoich praw do tronu abisyńskiego i... radia abisyńskiego.

Król bułgarski Borys III — już nie tylko „spiesznie dąży", ale gazuje całą parą maszyny kolejowej, którą ze znawstwem i zamiłowaniem zawsze sam prowadzi, na spotkanie z księciem Pawłem Jugosłowiańskim.

Król belgijski Leopold III dąży spiesznie (bądźmy niedyskretni) na spotkanie z królową holenderską Wilhelminą w nadziei, że znowu go publicznie pocałuje.



Ks. Julianna holenderska spieszy z swym „księciem-małżonkiem" Bernardem von Lieppe-Biesterfield oczywiście na — narty. (Jej córeczka ks. Beatrycze nigdzie nie „zdąża spiesznie", bo na razie dopiro raczkuje, ale troskliwa babcia znalazła już podobno dla niej męża — ks. Baldwina belgijskiego: „pan młody" też niewiele odrósł od ziemi...).

B. król angielski Edward VIII (książę Windsor) dąży do otrzymania „posady" w Anglii, zaś jego małżonka p. Simpson — do tytułu Jej Królewskiej Mości...

Król Jerzy VI spieszy okrętem do Kanady, zabrawszy ze sobą, prócz świty dworskiej — lokomotywę pociągu królewskiego.

Jego „starsza" córeczka, następczyni tronu księżniczka Elżbieta spieszy na wydany przez siebie pierwszy prawdziwy bal (Popsuł go jakiś 3-letni kawaler, który na widok pokracznej lalki w teatrze marionetek zaczął głośno płakać...).

Skoro już mowa o „narybku" królewskim, wspomnijmy o matrymonialnych kłopotach rumuńskiego następcy tronu Wielkiego Wojewody Michała, na temat: blondynka czy brunetka (chodzi o dwie dorodne i szlachetnie urodzone córy Albionu).

Są też monarchowie, którzy nigdzie nie zdążają. Na przykład pretendent do tronu rosyjskiego Wielki Książę Włodzimierz oświadczył, że wcale mu się nie spieszy zostać królem... ukraińskim (tylko!), natomiast skłonny jest przyjąć koronę cara Wszechrosji...

Następca tronu austriackiego arcyksiążę Otto Habsburg, b. pretendent do tronu b. Austrii, też nie spieszy, bo nie ma już do czego...

A w Polsce?

Mamy też króla, chociaż bez złotej korony. Ma jednak złoto w gardle: to król tenorów, Kiepura.

A taki autentyczny, z koroną — to chyba Jego Królewsko-Cygańska Wysokość Michał Kwiek...

Mało się jednak wie i pisze o koronowanych głowach. W długim szeregu różnych „Dni" i „Tygodni", proponuję stworzyć i obchodzić raz w roku „Dzień króla"... *(etwa)*

Królowa Elżbieta lansuje krynolinę



Chamberlain: „To jest królewski plagiat!"



KOŃ SIĘ ŚMIEJE

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA WSTĄP NA CHWILĘ..."

„Goniec Wieczorny" w dziale swej „korespondencji prywatnej" robi co może, by uszczęśliwiać ludzi.

„KTÓRY Pan starszy, może być wdowiec, chce poznać w celu poważnym sympatyczną pannę i nie szuka mamony, lecz dobrej żony. „Przekonasz się"".

To ogłoszenie mogłoby być znacznie krótsze, a w swym skróconym wydaniu brzmiałoby: „Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę". Przekonasz się napewno! Niewiadomo tylko do... czego...

CZYM ZAJMUJE SIĘ CZOŁOWY PUBLICYSTA „CHWILI"

Sprawami zasadniczymi. A mianowicie „Biurem Eskorty Dżentelmeńskiej". Co to takiego? Dosyć podejrzane biuro warszawskie, które trudni się wypożyczaniem dżentelmenów różnym samotnym a żądnym wrażeń paniom. Biuro, które donosząc publiczności o swoim powstaniu ukryło się za numerem skrzynki pocztowej. Biuro, które szumnie reklamuje się tym, że idzie „z postępem czasu" i za „wzorami zagranicznymi". Hm... Publicysta p. dr R-r zachwycił się owym biurem i zareklamował je w „Chwili" (z dnia 28 ub. m.) w następujący sposób:

„Co za szalona wygoda — zwłaszcza dla pań z prowincji, które pragną poznać życie nocne Warszawy, a nie mają tu żadnych znajomości. Ileż to pań — łaknących godziwej rozrywki musi siedzieć w domu, bo brak im odpowiedniej gardy. Teraz, za parę złotych — w abonamencie stosowny opust — wybrnie każda z kłopotu. Odzyska humor. Będzie się mogła wszędzie pokazać. Zostanie solidnie obsłużoną. W towarzystwie dżentelmena, któremu co najwyżej doda drobny napiwek, spędzi niezapomniany rozkoszny wieczór.

Najwyższy czas, żeby i Lwów pomyślał o czymś podobnym. Dr R-r.

Ładna zabawa! Należy się spodziewać, że w krótkim czasie i dr R-r, idąc z duchem zagranicznego czasu uszczęśliwi Lwów „biurem obsługi dżentelmeńskiej". Oby tylko owe biuro posiadało paragraf semicki. Nie dopuszczać do biura ani aryjczyków, ani aryjek, panie dr. R-r! Niech się w biurze czy poza biurem bawią **s a m i s w o i**; będzie wam wygodnie i wesoło, a jeśli zjawi się tam aryjczyk, to tylko... w mundurze policjanta i tylko jako... przymusowa garda!

A więc — do dzieła, znakomity publicysto „Chwili".

KRONIKA MAŁOPOLSKI

33.000 letników i turystów bawiło na Podolu

Obecnie opracowane zostały dane statystyczne ruchu turystycznego i letniskowego na terenie województwa tarnopolskiego za rok 1938. Turystów i wycieczek w ubiegłym roku bawiło na Podolu 22.883 osoby, w tym 122 z zagranicy. Letników i kuracjuszy było 10.905 osób, pątników 170.530.

Liczba turystów wzrosła o 10 procent. Podwójnie wzrosła turystyka wodna, która osiągnęła 1.609 kajaków i 3.074 osoby.

Największe nasilenie ruchu turystycznego i letniskowego zanotowano w powiecie: zaleszczyckim, borszczowskim, trembowelskim i złoczowskim.

Z Rawy Ruskiej

POMOC ZIMOWA DZIECIOM I MŁODZIEŻY. W wyniku przeprowadzonej na terenie Komitetu Pomocy Zimowej w Rawie Ruskiej akcji, zebrano 651.93 zł. i 1.609 q ziemniaków, 206 q zboża, 58 mtr. kub. opału, z czego rozdano bezrobotnym 99 q ziemniaków, 3 tony węgla i artykuły spożywcze na kwotę 425 zł. W gotówce rozdano bezrobotnym 70 zł. Z pomocy Komitetu korzystało 52 osób.

W grudniu ukonstytuował się nowy zarząd Komitetu Pow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży, w składzie: przew. Zofia Dadlezowa, wiceprzew. Kierska Helena i Łączyńska Amalja, sekr. Mgr. Józef Jabłczyński, skarbnik Mgr. Roman Sadowy. Nadto weszli w skład Komitetu przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i szkolnych, Ubezpieczalni Społecznej i przedstawiciele duchowieństwa. Komitet wydał w grudniu na akcję dożywiania dzieci, kulturalno - oświatową, opiekę zakładową i pomoc higieniczno - lekarską kwotę 640 zł. Nadto rozdzielono na dożywianie dzieci 45 klg. cukru i 267 klg. mieszanki kowowo - cukrowej. — Na akcję dożywiania w styczniu rozdzielono 1.400 zł. w gotówce, 145 klg cukru. 290 klg mieszanki kawowo-cukrowej dla poszczególnych punktów dożywiania.

Z Niska

15.000 ZŁ. POŻYCZKI DLA NISKA. Zarząd miejski w Nisku uzyskał, jak się dowiadujemy pożyczkę w wysokości 15.000 zł. na sporządzenie planów rozbudowy Niska. Wykonanie planów powierzone zostało inż. Wradze z Niska.

Z Jaworowa

KURS PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. Wydział Powiatowy w Jaworowie i Powiatowy Komitet do spraw młodzieży wiejskiej zorganizował w Jaworowie kurs dla przodowników Przysposobienia Rolniczego. Na kurs uczęszczało 40 osób ze Związku Strzeleckiego, Kół Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej i ze wszystkich gmin powiatu. Na zakończenie kursu przybyli przedstawiciele władz, wojskowości oraz delegaci organizacyj i stowarzyszeń. Po przemówieniu przewodniczącego Komitetu ks. prof. Hołuba i po krótkim egzaminie uczestników kursu, przemówił starosta mgr. B. Gawenda, wskazując na znaczenie rolnictwa dla gospodarstwa narodowego i obronności Państwa, zachęcając równocześnie do szerzenia wiedzy rolniczej wśród młodzieży wiejskiej i starszej ludności.

Z Przemyśla

WYSTĘP CHÓRU JURANDA. Dn. 10 bm. wystąpi gościnnie w Przemyślu, w sali kina „Casino", królowa ekranu polskiego Helena Grossówna, znakomity zespół chóru Juranda, oraz słynny tancerz i śpiewak murzyński. Zapowiedź tego występu wywołała w Przemyślu zrozumiałe zainteresowanie. (H. N.).

EPIDEMIA GRYPY

W Przemyślu daje się zauważyć coraz większe nasilenie grypy, której przebieg często jest bardzo złośliwy. Od szeregu dni niemal w każdym domu ktoś choruje, kilka sklepów i przedsiębiorstw zamknięto, z powodu zachorowania całego personelu na grypę. W całym szeregu biur i urzędów musiano ograniczyć urzędowanie wobec nieobecności chorych urzędników. W związku z epidemicznym rozprzestrzenianiem się tej choroby, lekarze Ubezpieczalni są przeciążeni pracą, tym bardziej, że epidemia nie oszczędza także i personelu lekarskiego. (H. N.).

IDĄC DO PRACY, POMYŚL O TYCH, KTÓRZY PRACY NIE MAJĄ I ZŁÓŻ DATEK NA RZECZ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

Z Jarosławia

Ohydne morderstwo

Na ulicy Pierackiego naprzeciw Apteki Nowej w dniu 1 bm. o 20-ej została napadnięta Katarzyna Skapniewicz, licząca lat 26, pochodząca z Rozborza koło Pruchnika zatrudniona u p. Laksa, kupca. Kilkakrotnie uderzona nożem w krtań, upadła nieprzytomna. Pierwszej pomocy udzielono jej bezpośrednio po wypadku w aptece. Pomoc okazała się bezskuteczna, gdyż w kilka minut później zmarła. Nieznany osobnik, który dokonał mordu zbiegł. Co było przyczyną morderstwa jeszcze nie ustalono.

Dochodzenia w toku. (Z. P.).

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Wśród mieszkańców wersji krążących, słyszy się o zasilaniu elektrowni prądem czerpanym ze Stalowej Woli, co umożliwiłoby obniżkę prądu. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, wersje te są bezpodstawne, gdyż władze magistrackie nie mogą tego przeprowadzić, ze względu na zahamowanie dalszej rozbudowy elektryfikacji na terenie powiatu. Raczej możliwym byłoby połączenie z Przemyślem, który w przyszłości ma zaprowadzić turbinę wodną, co technicznie jest możliwe i łatwiejsze do wykonania, gdyż Przemyśl oświetla Żurawicę, a Radymno jest oświetlane przez Jarosław, a przestrzeń między nimi jest tylko około 16 klm. Ale to jest jeszcze w dalekim stadium rozwojowym.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Wojska łączności budują Ludowe Domy Światy

Grono oficerów Wojsk Łączności powzięło myśl wybudowania Domu Ludowego z izbą szkolną dla jednej ubogiej wioski na Wołyniu. Inicjatorzy akcji zebrali w krótkim czasie 3.000 zł. w gotówce. Zachęcony tą ofiarnością dowódca Wojsk Łączności podjął próbę rozszerzenia akcji na inne wsie kresowe dążąc do tego, aby w pobliżu każdej formacji Wojsk Łączności na pograniczu stanął Dom Ludowy, wzoru Polskiej Macierzy Szkolnej.

W wyniku ankiety wszyscy żołnierze Wojsk Łączności zobowiązali się do opodatkowania się w ciągu kilku lat niedużymi składkami, od 25 gr. do 3 zł. miesięcznie. Przystąpili do tego również liczni oficerowie rezerwy, stanu spoczynku i pospolitego ruszenia. Zadeklarowane dotąd składki umożliwią wybudowanie co roku dwóch Domów, które będą ogniskami oświaty i kultury narodowej.

Wojska Łączności proszą tą drogą swoich przyjaciół i sympatyków o nadsyłanie ofiar na konto P. K. O. Nr 30.280 (Dowództwo Wojsk Łączności). Informacyj pisemnych lub telefonicznych udziela Dowództwo Wojsk Łączności, Warszawa, ul. 6-tego Sierpnia, 804-40, wenętrzny: 24-87. Wyniki akcji będą publikowane w prasie.

NOC SYLWESTROWA W ŁUCKU. (s) Tegoroczny karnawał w stolicy Wołynia rozpoczął się przedstawieniem Teatru Wołyńskiego im. Juliusza Słowackiego, który wystawił w przekładzie Gustawa Olechowskiego komedię francuską, Jakuba Deval'a „Subretka". Trzeba przyznać, że artyści Teatru na czele z p. Reną Tomaszewską w roli Françoise, znakomicie wywiązali się z powierzonych im ról. Może nie wszyscy rozumiemy francuską komedię, to jednak na scenie wolimy widzieć nawet abstrakcyjną szlachetność, niż czarne charaktery. Reżyseria sztuki przez dyr. Teatru p. Janusza Strachockiego była bez zarzutu, znakomita gra zespołu i dekoracje p. Tadeusza Klinowskiego dały nieprzeciętną całość.

Rozbawiona publiczność żądna dalszych wrażeń udała się do sal balowych na sylwestrowe zabawy, których w tym roku Łuck miał więcej niż zawsze. Może wieś przeżywa kryzys, lecz w mieście obserwowaliśmy odwrotne zjawisko, wszystkie lokale rozrywkowe przepełnione, nikt nie liczył się z kosztami, całe miasto bawiło się jak za dobrych „saskich" czasów. Nowy 1939 r. cieszył się powodzeniem, został hucznie przywitany po staropolsku.

Stan ludności m. Łucka

(s) Stolica Wołynia ostatnio wykazuje stały wzrost mieszkańców. Ludność miasta na dzień 1 stycznia 1939 r. wynosiła 43.370 osób, w tym rzymsko-katolików 15.738, prawosławnych 7.272, wyznania mojżeszowego 18.638, ewangelików 1.138, karaimów 57, inn. wyznań 527. W ciągu ubiegłego roku ludność m. Łucka wzrosła o 2.821 osób. Stan ludności na 1 stycznia 1938 r. wynosił 40.541 w tym rzymsko-katolików 14.066, prawosławnych 6.570, wyznania mojżeszowego 18.205; ewangelików 1.100, karaimów 62, innych wyznań 538.

Z Niemirowa

O. Z. N. W NIEMIROWIE. W Niemirowie odbyło się zebranie, zwołane przez miejscowe koło OZN, poświęcone sprawie wyborów do samorządu. Udział wzięli poseł Górski, reprezentant starostwa Mgr. Roman Sadowy i in. Pos. Górski w wyczerpującym referacie omówił zbliżające się wybory na tle obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Na zebraniu poruszano konieczność skonsolidowania się społeczeństwa polskiego w związku ze zbliżającymi się wyborami. W wyniku ożywionej dyskusji, w której głos zabierał również miejscowy proboszcz rzym.-kat., postanowiono powołać do życia polski komitet wyborczy, którego zadaniem będzie ułożenie listy kandydatów. W zebraniu, które trwało od godziny 18 do 21, wzięło udział około 100 osób.

Z Rudek

WYKRYCIE 6 POKĄTNYCH PIEKARŃ. Z ramienia starostwa rudeckiego została przeprowadzona w Rudkach komisyjna kontrola piekarń, w czasie której wykryto 6 pokątnych piekarń t. zw. domowych, niekoncesjonowanych i nieposiadających warunków zarówno pod względem przemysłowym, jak i sanitarnym. Piekarnie te zostały zamknięte.

ŚMIERĆ W BAGNIE

53-letni Łukasz Pyza z Czajkowic koło Rudek, w czasie przewożenia siana z łąk naddniestrzańskich, utonął w przydrożnych bagnach-trzęsawiskach. Zwłoki jego wydobyto dopiero następnego dnia i oddano rodzinie. Organa P. P. prowadzą dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wypadku.

Z Rzeszowa

BUDOWA NOWEGO SZPITALA W STALOWEJ WOLI. Z wiosną br. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpi w Stalowej Woli do budowy wielkiego szpitala. Dotychczas Stalowa Wola korzystała z obsługi szpitala w Tarnobrzegu, na miejscu zaś z pomocy lekarskiej w Ubezpieczalni.

Wybudowanie szpitala w Stalowej Woli będzie miało doniosłe znaczenie nie tylko dla nowo powstającego ośrodka przemysłowego, ale i dla pobliskich miejscowości jak Rudnik, Nisko i Rozwadów.

OTWARCIE EKSPOZYTURY W STALOWEJ WOLI. W dniu 3 b. m. nastąpiło otwarcie kreowanej od kilku miesięcy Ekspozytury Starostwa Powiatowego Niżańskiego na terenie Stalowej Woli. Kierownikiem Ekspozytury został mianowany p. Wł. Słomiński.

Kompetencja terytorialna Ekspozytury rozciąga się na terenie całej gromady wsi Pławo, zaś pod względem rzeczowym Ekspozytura załatwia sprawy wymienione w rozporządzeniu wojewody lwowskiego z dnia 21 listopada ub roku.

Uruchomienie Ekspozytury Starostwa w Stalowej Woli ma ze zrozumiałych względów doniosłe znaczenie, a ponadto przyczyni się do usprawnienia załatwiania spraw.

„Księga tysiąca języków“

Pod takim tytułem ukazała się w Ameryce praca dra Erica M. Northa, wydana nakładem „American Bible Society“. Książka ta daje krótki rys historyczny tłumaczeń Biblii na ponad 1000 języków, dialektów i narzeczy całego świata. Według podanych przez autora statystyk, najwięcej przekładów Pisma Świętego ukazało się w pierwszej połowie XIX wieku. W wieku XV i XVI ukazało się 14 przekładów, a w ciągu trzynastu następnych lat — jeszcze 57. Od 1831 do 1937 roku przybyło 851 tłumaczeń Biblii. W Europie ukazało się 179 przekładów, w Azji — 212, w Afryce — 345, w Ameryce — 89 i w Australii — 189. W tej chwili niema chyba języka, dialektu lub narzecza, któreby nie miało przekładu Pisma.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA

„Program radiowy“

NIEDZIELA, 8 STYCZNIA

Godz. 7.15 Kolęda. — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Gazetka rolnicza. — 8.30 Przegląd rynków produktów rolnych. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika“. 1) Pozdrowienie, 2) Pogadanka rolnicza dra A. Lityńskiego pt. „Znaczenie doświadczalnictwa dla rolników-praktyków“, 3) Muzyka popularna z płyt. — 9.15 Transmisja nabożeństwa. — Ok. 10.30 Muzyka z płyt. — 11.45 „Niedole i smutki humoru radiowego“, felieton. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Lw. Poranek symfoniczny. Transm. z sali Teatru W. we Lwowie. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Sambor, miasto ogrodów“ — pogadanka, wygł. dr J. Zarzycki. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa“: Odpowiedzi na listy oraz płyty. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta“: a) „Nasz tygodnik“ — w oprac. Wł. Góralewskiego, b) Występ Chóru Czytelni TSL. w Krotoszynie, c) Obrazek słuchowiskowy. — 15.25 Lw. „Złota księga gmin“. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Recital fortepianowy. — 17.00 „Mądrość staroświecka“ — obrazek obyczajowy. — 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie“. Transm. z hotelu „Bristol“. — W przerwie ok. g. 18.25: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Muzyka lekka w wykonaniu ork. Rozgł. lw pod dyr. T. Seredyńskiego, oraz A. Hanuszowa, sopran i J. Blumicz, tenor. 20.10 Lw. Wiad sportowe lokalne. — 20.15 Wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Program na jutro. — 21.20 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 21.40 „Gdy wielki mąż kocha muzykę“ — „Wesoła Syrena“. — 22.20 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr T. Seredyńskiego. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 **Florencja.** „Werther“ — opera Masseneta.
17.00 **Mediolan.** Koncert symf.
18.00 **Paryż PTT.** Koncert symf.
19.30 **Londyn Reg.** „Powrót Tobiasza“ — oratorium Haydna.
20.10 **Lipsk.** Melodie operetkowe Dostala.
21.30 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny.
21.30 **Lyon.** „Pieśń miłości“ — operetka Schuberta-Berte.

PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt i program. — 8.50 Lw Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Orkiestry argentyńskie (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja połudn. — 13.00 Aud. dla kupców i rzemieśln. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw Wiad. gosp. i Giełda lw. — 14.50 Lw. „Wieczór wigilijny“ A. Kundydyka. — 15.00 Teatr Wyobraźni. 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gospodarcze. — 16.20 „Kronika naukowa“. — 16.35 L. Różycki: Kwintet op. 35. — 17.15 „Mesa Verde — kolebka człowieka czerwonego“ — feliet. — 17.30 Lw. Kolędy i szczedryki w wyk. ukr. chóru pod dyr. M Kołessy. — 18.00 Lw. Wiad bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Lwowskie warsztaty naukowe: „Studium teologiczne i jego organizacja“ — odczyt ks. dra A. Gerstmana, prof. UJK. — 18.20 Lw. Aktualn. — 18.30 Lw. Aud. junackich hufców pracy w oprac. W. Budzyńskiego. Oprac. muz. Z. Wyskiela. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne. Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 „W muzykalnym domu“ — aud. muzyczna. — 21.40 Nowości literackie — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. „Stary i nowy Lwów w książce Ł. Charewiczowej „Miłośnictwo Lwowa“ — felieton, wygł. J. Kilian-Stanisławska. — 22.20 Lw. IV-ta aud. z cyklu „Lwowskie portrety muzycz.“: „Edmund Wolter“. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 **Budapeszt.** Recital fortepianowy.
20.10 **Lipsk.** Symfonia IX. Beethovena.
20.10 **Deutschlandsender.** Koncert Filharmonii Berlińskiej.
20.30 **Sztokholm.** Koncert orkiestry.
21.30 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny.
21.30 **Lille.** Koncert symfoniczny.

Polska będzie miała jeszcze w tym roku popularny odbiornik radiowy

Nowy rok zaczyna się dla radiofonizacji Polski pod doskonałymi prognostykami. Liczba abonentów Polskiego Radia osiągnie w najbliższym czasie milion. Już obecnie po ogłoszeniu przez Polskie Radio nagród dla milionowego abonenta i jego dwu sąsiadów w łącznej wysokości 6.000 zł. — przed okienkami urzędów pocztowych w całej Polsce tworzą się ogonki nowych abonentów, chcących wykorzystać najlepszy moment do zarejestrowania się. Między tymi abonentami znajdzie się szukany przez Polskie Radio milioner.

Drugim ważnym etapem w dziele radiofonizacji Polski, to również bliska już chwila realizacji polskiego popularnego odbiornika. Problem ten wysuwany wielokrotnie znajduje się obecnie na drodze do pozytywnego rozwiązania. Polskie Radio ogłosiło wspólnie z komitetem do spraw kultury wsi i Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym konkurs na model produkcyjny odbiornika popularnego typu bateryjnego. Ogłoszenie konkursu wiąże się ściśle nie tylko z potrzebami szerokich rzesz społeczeństwa, które od kilku lat czeka na dobry, tani i niekosztowny w eksploatacji odbiornik radiowy, ale również z wielkimi inwestycjami technicznymi Polskiego Radia, pozwalającymi w każdym zakątku naszego kraju słuchać bądź programu ogólno-polskiego, bądź też jednego z programów regionalnych. Dzięki inwestycjom technicznym, a mianowicie budowy trzech

stacyj o sile 10 Kw, sześciu stacyj o sile po 50 Kw i powiększeniu do 300 Kw mocy centralnej stacji Polskiego Radia w Raszynie — cała Polska pokryta została polskimi falami radiowymi o odpowiednim natężeniu, aby każdemu mieszkańcowi Polski umożliwić dobrodziejstwo łatwego i taniego odbioru radia.

Konkurs na model odbiornika popularnego pobudzi polską myśl techniczną do wysiłku. Ale wysiłek ten pozwoli na znalezienie rozwiązania najlepszego dla naszych warunków i naszych potrzeb.

Akcję odbiornika popularnego rozpoczęto od wsi, jest ona bowiem znacznie słabiej zradiofonizowana i znacznie uboższa niż miasto. Dzięki odbiornikowi popularnemu, który zostanie wyprodukowany z materiałów krajowych, rękami polskiego robotnika i z myśli polskiego konstruktora, uda się niewątpliwie wyrównać różnice w radiofonizacji Polski, jakie istnieją jeszcze między poszczególnymi częściami kraju. Ze statystyk, posiadanych przez Polskie Radio wynika, że pod względem nasycenia radiowego przoduje grupa województw zachodnich, gdzie jest 44 abonentów na 1000 mieszkańców. W dalszej kolejności są województwa centralne (35 pro mille), południowe 20 promille) i wreszcie wschodnie, mające nasycenie w wysokości 14 pro mille, czyli o połowę mniejsze od średniego nasycenia w całej Polsce, które wynosiło w ub. roku 27 odbiorników na 1000 ludności.

Dotychczasowe wyniki akcji Zimowej Pomocy

Akcja Zimowej Pomocy Bezrobotnym weszła już w okres swej najżywszej działalności. Kartoteka biura obejmuje 35.000 płatników rozmaitej kategorii, którym wysłano imienne wezwania do uiszczenia daniny.

Niestety, spłata zobowiązań idzie jeszcze na razie dość opornie. Do dnia 31 grudnia wpłynęło do kasy Komitetu około 80.000 zł., natomiast należytości z tytułu daniny — licząc najskromniej — wynoszą conajmniej 500.000 zł. Na rzecz pomocy bezrobotnym wydano dotychczas w rozmaitej formie około 66.000, oraz 600.000 kg. ziemniaków. Pomoc Zimowa obejmuje swą akcją około 7.000 osób, a 2.500 rodzin, które otrzymują zapracowane zasiłki pieniężne, oraz węgiel, ziemniaki, posiłki w świetlicach td.

Jakkolwiek zasiłki te nie mogą zapewnić dostatecznych środków utrzymania rodzinom bezrobotnym stanowią one dla mas pozbawionych pracy i chleba bardzo wydatną pomoc, a już sama skwapliwość, z jaką bezrobotni starają się o świadczenia, jest miarą ich wielkiej potrzeby.

Wszyscy obowiązani do daniny na Pomoc Zimową powinni zdawać sobie sprawę z pożytku, jaki przynoszą ich świadczenia i naodwrót, uprzytomnić sobie lukę, którą w kasie Komitetu sprawia ociąganie się ze spłatą zobowiązań. Każdy, kto płaci na Pomoc Zimową kwotę zł. 6, zapewnia jednemu bezrobotnemu miesięczny zasiłek. Kto składa 10 zł., ułatwia całomiesięczny byt małej rodzinie.

Podatek dobrowolny, spłacany przez posiadających i pracujących na rzecz tych, którzy nie mają ani majątku, ani pracy, jest sprawiedliwym obowiązkiem obywatelskim. Uchylają się od niego tylko ludzie, pozbawieni poczucia solidarności społecznej.

OGŁOSZENIA

OKAZJA INWENTARZOWA!

Dostosowując się do potrzeb obecnej doby, postanowiłem wszelkie obuwie najlepszych fabryk zagranicznych, którego z powodu ograniczonego przywozu z zagranicy nie dosortuję, sprzedać po cenach znacznie zniżonych.

Obuwie przeznaczone do tej sprzedaży jest marki: **Bally-Szwajcaria, Bally-Wiedeń, For-Ever, Berno, All-Right — Trebic, Probus,** jakoteż innych słynnych marek krajowych.

SZWEDZKIE KALOSZE i ŚNIEGOWCE marki Tretorn również są objęte tą sprzedażą.

CENY SĄ ZNIŻONE od 10% do 35% zależnie od rodzaju.

P. T. Klientela może się łatwo przekonać, jaką może osiągnąć korzyść z tej nadzwyczajnej sprzedaży.

GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA

I. SCHLEIER

Lwów, Legionów 35. 4030

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, Kołłątaja 8. Telefon 228-10. 3338

„PAŁAC DZIECKA" Lwów, Rutowskiego 1 tel. 116-97. Gmach Sprechera urządza **inwentarzową wyprzedaż** płaszczyków, ubranek, niedźwiadków i tp. po cenach zniżonych do 25%. 4038

Firma „POMORZANKA" Akademicka 24

zawiadamia Szanowną P. T. Klientelę iż z dniem 1-go stycznia br. zwinęła wyszynk napojów i obecnie prowadzi tylko **RESTAURACJĘ**

Specjalność: **wielki wybór potraw jarskich!**

Ceny znacznie zniżone. *Zarząd*

11113



które objawiają się kaszlem, utrudnionym oddychaniem, osłabieniem, dusznością, gorączką, potami, kłuciem w boku, krwotokami i t. p. należy oczyszczać drogi oddechowe, tchawicę, oskrzela, bronchy, pozbywać się kaszlu i zaflegmienia, stosując skutecznie

ZIOŁA piersiowe Dra BREYERA Nr. 1

Do nabycia wszędzie. Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze. 4045

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

PRZYBORNIKI Suwaki logarytmiczne poleca firma **KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12** tel. 234-24. P.K.O. 511.406 2965

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK Piłsudskiego 21, I. p.** 3320

BIBLIOTEKI kolejowe, wojskowe, gminne, instytucyj kompletuję w Nowym Roku. — Księgozbiory z Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11** telefon 265-86 3900

WODY KWIATOWE na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów. A. PAWLIK Perfumeria Lwów, ulica Hetmańska 6 tel. 108-60. 4039

ABAŻURY nowoczesne stylowe artystycznie wykonuję. Piłsudskiego 6, telefon 255-33. 11120

PĄCZKI codziennie świeże. Cukiernia Europejska, St. Wohnout, Hetmańska 6. 11078

---

5 POKOI kuchnia, najwyższy komfort, centroogrzewanie, ogród, do wynajęcia. Listopada 30, dozorca. 11112

TRZYPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. Wiadomość 225-77. 11119

TRZY POKOJE przedpokój, kuchnia do wynajęcia. Piaskowa 14, telef. 266-68. 11097

POKÓJ frontowy na biuro do wynajęcia. Lindego 8. 11098

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Senatorska 7. 11107

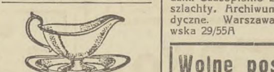
POKÓJ umeblowany, osobne wejście dla solidnych do wynajęcia. Św. Zofii 10, parter lewy. 11099

POKÓJ umeblowany, komfortowy zaraz do wynajęcia. Ul. św. Mikołaja 8, parter. 11101

Czytajcie „Dziennik Polski"

Różne

TŁUMACZENIA urzędowe, naukowe, 4 języki. Przepisywanie maszynowe, Nowy Świat 20, parter. 11083



SATYSFAKCJĘ i zadowolenie daje nakrycie stołowe śnieżno-białe, — trwale posrebrzone przez „Galwanoplater" — Kopernika 14 3941

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11117

HERALDYCZNE informacje. Wizerunki herbów. Odpisy rodowodów rodzin. Czasopismo ze spisem szlachty. Archiwum Heraldyczne. Warszawa, Królewska 29/55A 4053

Wolne posady

GŁÓWNA KSIĘGARNIA Wojskowa, — Kier. Działu Sprzedaży 6 Okręgu Lwów przyjmie inteligentnych sprzedawców. Pożądani emeryci, szczególnie w Województwie Stanisławowskim i Tarnopolskim. — Zgłoszenia pisemne lub osobiste; Lwów, Kopcowa 2, Helena Skoczylasowa. 11114

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) **Telefon 284-78**

OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany, frontowy, solidnej pani do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 11105

POKÓJ umeblowany z klatki do wynajęcia. Brajerowska 15, m. 1. 11110

POKÓJ elegancko umeblowany, — wejście z przedpokoju do wynajęcia. Rewakowicza 11, m. 5. 11108

POKÓJ z utrzymaniem, osobne wejście do wynajęcia. Zygmuntowska 11 — I., m. 8. 11109

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Akademicka 3, m. 7. 11112

POKOJE umeblowane, biuro dwupokojowe wynajmę. — Plac Bernardyński 14. 11116

ŚWIATOWEJ SŁAWY **HAYA PUDER** DLA NIEMOWLĄT I DZIECI

TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM

„HAYA" mydło, oliwa i krem.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH WYRÓB I SKŁAD: **Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12**

3622



BIUROWE I WALIZKOWE MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA (nowe i używane) na dogodnych warunkach oraz WARSZTAT REPARACYJNY poleca

„MASZYNOPOL" LWÓW, UL. SYKSTUSKA 9

4015

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD TECH. DENTYSTYCZNY J. BRANIEWSKIEGO

Lwów, ul. Akademicka 18 (nad sklepem Musiałowicza)

Telefon 237 53. 3991 **Ceny niskie**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwsze stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.